

NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI

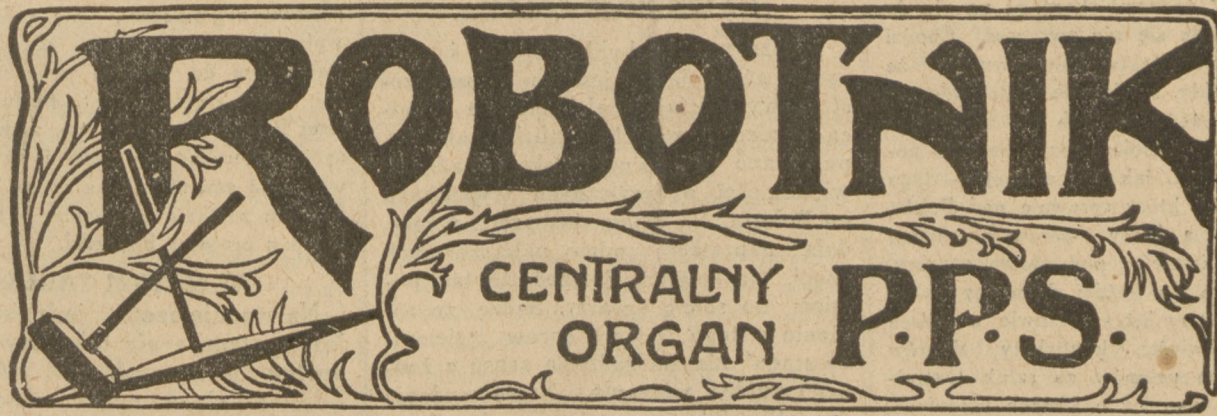
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół  
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,  
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 729-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Mieczysław Niedziałkowski

# W ślepych zaułku

(Sprawozdanie stenograficzne z mowy sejmowej, wygłoszonej w dn. 3 listopada)

## BANKRUCTWO „URZĘDOWEGO OPTYZMU”

Przypuszczam, że ani p. minister Skarbu, ani inni przedstawiciele Rządu nie będą od nas wymagać, byśmy brali dziś na serio jokiekolwiek oświadczenia, tożące duchem t. zw. **urzędowego optymizmu**. Byłoby też zadaniem zupełnie zbytecznym przypomnienie szczegółów tych optymistycznych twierdzeń, które były wypowiedziane niecały rok temu, a którym **rzeczywistość po kilku miesiącach bardzo grzecznie zaprzeczyła**.

Jeśli chodzi o charakterystykę tego preliiminarza budżetowego, który został nam przedstawiony, to poza tem, co przed chwilą powiedział p. prezes Róg o jego ogólnym nierealnym charakterze, wystarczy zestawić dwie tylko cyfry: **ujawnione fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne wynoszą 23.331.000 zł.**, cyfra funduszu pomocy bezrobotnym wynosi **31.161.000 zł.** O ile jestem dobrane poinformowany, w tej chwili wypłaca się zapomogi około 23 — 24 tysiącom robotników. Urzędowa cyfra bezrobotnych zarejestrowanych wynosi 148 tysięcy. Mamy tu przykład tego, co nazywałem „**optymizmem urzędowym**”, a co nie ma, rzecz jasna, **nic wspólnego z istotną prawdą życia**. Sądzę, że czas jest najwyższy, ażeby spróbować ustalić **faktyczny stan bezrobocia w Polsce i w mieście i na wsi**. a mam wrażenie, że cyfra taka wyniosłaby przeszło 3 miliony ludzi wraz z rodzinami.

## W OKOPACH „GASNĄCEGO ŚWIATA”

Całe podejście gospodarczej polityki obozu rządowego do przesilenia i katastrofy gospodarczej świata i Polski, wbrew wszelkim bardzo radykalnym oświadczeniom „Przelomu” i wbrew nieobliczalnej demagogii ZZZ, całe to podejście było **logicznym rozwijaniem tezy prof. Krzywzanowskiego, tezy o kryzysie koniunkturalnym**, który ma być przezwyciężony w ramach gospodarki kapitalistycznej.

Wszystkie zaś doświadczenia ostatnich miesięcy wskazują na **złudność tej tezy**. Ustrojowy kryzys gospodarczy posuwa się naprzód w dalszym ciągu, być może nastąpią lekkie, przejściowe wahnięcia w kierunku pomyślniejszym, które w niczem wszakże **nie zmienia istoty problemu**. Polska pod panów rządami należy do tego rzędu krajów, które nie nastawiają siebie, nie przystosowują do **dzisiejszej konieczności przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego**, a więc nie przystosowują siebie do istotnego **przetworzenia** tych bardzo gęstych kataklizmów społecznych i gospodarczych, które stoją prawdopodobnie przed naszym pokoleniem. Panowie zdobywają się tylko na pewne nieskoordynowane odruchy. Takim odruchem było raptowne ropełanie wczesną jesienią tak zwanej **diskusji kartelowej**. Jak panowie wiedzą, dyskusja ta dała rezultaty praktyczne, bardzo mizerne, ale miała jednak jedną stronę dodatnią: **postawiła na porządku dziennym problem kartelu, jako takiego**.

## KULISY POLITYCZNE KARTELOW

Kartele mają dwa oblicza: jedno — to jest **polityka cen**, to jest rola gospodarza kartelu, ale jest również oblicze drugie, **tego obco „sanacyjnego”** w swoich debatach nie poruszał, zagadnienie kulis politycznych kartelów, fakt usiłowania kartelów wpływania na politykę państwo-

wą. Wszędzie spotykamy takie próby ze strony organizacji kartelowo-przemysłowych, próby **korumpowania życia politycznego danego kraju**, czy ot przez subsydiowanie kampanii wyborczych, jakiegś obozu politycznego, czy to przez wysyłanie swych przedstawicieli do ciał parlamentarnych i wpływanie tą drogą na ogólną politykę pod kątem widzenia specjalnie interesów gospodarczych i klasowych danej grupy ekartelizowanych przemysłowców. A że to zagadnienie sięga bardzo głęboko nie tylko w zakres polityki zagranicznej, na to wskazuje fakt, że nikt dzisiaj, dopóki nie będzie istotnej kontroli nad kartelami, nikt nie potrafi wskazać, gdzie się kończy, a gdzie się zaczyna w nich wpływ czynników obcych, kapitałów, zależnych częstokroć od polityki państw innych.

My Wam proponujemy wyciągnięcie konsekwencji z całej „**diskusji kartelowej**”

i zbadanie w eposób najzupełniej rzeczowy i bezstronny, za pomocą Komisji, utworzonej na wzór — powiedzmy — **dawnej Komisji Ankiętowej z roku 1926**, zbadanie kulis politycznych kartelów, zbadanie ich rachunków pod każdym względem, zbadanie tego, czy istotnie prawdziwe są te wiadomości, bardzo szeroko w Polsce rozpowszechnione, że kartele w okresie kampanii wyborczej r. 1930 dużą rolę odgrywały w finansowym organizowaniu kampanii na rzecz obozu „**sanacyjnego**”. Nazwać toby trzeba bez obłonek **korumpowaniem życia politycznego**. Obrona przed tą formą korupcji wydaje mi się zadaniem bardzo istotnym i bardzo potrzebnym.

Innym odruchem tego podświadomego zdawania sobie sprawy i w panów obozie, że **szybkimi krokami idziemy w kierunku katastrofy gospodarczej i politycznej**

Polski, są rozbieżności wewnętrzne. Kiedy zaczynaliśmy obecny Sejm, traktowali zwykłe panowie „na wesoło” nasze przewidywanie, że **złudzeniem okaże się tak zwana jedność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem**. Dzisiaj tę „jedność” **podtrzymuje z ofiarnym zaparciem się nasza nieuczciwa biurokracja**, która musi otaczać taką samą opieką i najbardziej gwałtowne wystąpienia „**radykalne**” ZZZ i najbardziej kapitalistyczne deklaracje konserwatystów. Wedle mego przekonania, ów „**radykalny**” odłam panów reprezentuje w życiu polskim **najszkodliwszą formę demagogii**, bo demagogię, za którą nie stoi żadna wielka idea, demagogię wyłącznie negatywną, demagogię **złamania**, zupełnej sprzeczności między niesłuchaniem ostreimi frazesami a **praktyką** popierania takiego systemu rządzenia, który gra rolę rozpaczliwego obrońcy właśnie „**gasnącego świata**”.

## „IMPODERABILIA”

Drugim czynnikiem, który odgrywa także swoją rolę w tym posuwającym się naprzód procesie wewnętrznego rozkładu panów obozu, jest **zagadnienie „imponderabiljów”**. Wyrzucone niby bumerang w społeczeństwo w 1926 roku właśnie panów dłoń, wróciło ono prawem własnej mechaniki do swojego punktu wyjścia. Nie mam zamiaru paścić się nad p. sen. **Wyrostkiem**; mówiono i pisano o nim dość dużo; nie mam zamiaru poruszać innych przykładów ściśle personalnych. Chcę natomiast zwrócić uwagę na inny przykład tego samego problemu. Na stronę **bardziej masową, nie jednostkową**. Nie jest żadną tajemnicą, że w biurokracji polskiej istnieje znaczna **grupa dygnitarzy, w niesłychany sposób uprzywilejowanych**. Przypuszczam, że **maloby się znalazło podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów itd., którzy pobierają tylko pensje, przystosowane do urzędu, który spełniają**. Mamy tu **mnóstwo delegacji płatnych do „Polminu”, do Banku Polskiego, do B. G. K., do Banku Rolnego itd. itd., niekiedy delegacji najzupełniej nieprawdopodobnych, bo ra niczem nie opartych**. Powstało stąd osobne **zjawisko społeczne**; powstała specjalna **warstwa dygnitarzy**, którzy stanowią wraz z pewną **warstwą polityków, taką jakąś wysepkę szczęśliwości na morzu powszechnej nędzy i zubożenia społecznego**. Istnieje szczypta ilościowo **garstka ludzi w Polsce, którzy zupełnie inaczej odczuwają klęski gospodarcze, niż reszta społeczeństwa**, którzy znajdują się o kilka piętér wyżej w swoim poziomie życiowym od poziomu życiowego reszty społeczeństwa. Te rzeczy nie są normalne, ani moralne; te rzeczy wloką za sobą **bardzo daleko idące konsekwencje**. W fakcie, że **obóz rządzący Polską utożsamia się dzisiaj z rodzajem „arystokracji”** pod względem poziomu życiowego. — w tym fakcie ujawnia się **nazewnatr bardzo ciężka, śmiem twierdzić, że bodaj śmiertelna choroba wewnętrzna systemu rządzenia, jako takiego**. I nie kto inny, ale **człowiek bardzo miododajny dla oceny t. zw. autorytatywnego systemu rządzenia**, Napoleon I. w jednym ze swych aforizmów ze św. Heleny powiedział, że **wytwarzanie się z grupy rządzącej w systemie autorytatywnym garstki uprzywilejowanych pod względem finansowym jest zawsze początkiem końca samego systemu autorytatywnego**. (Głos na lewicy: Daj Boże). A mam wrażenie, że panowie w tym pochodzie „**sanacyjnej**” grupy kierowniczej do szczytów przywileju finansowego są nie na początku drogi, a raczej **ra samym jej końcu**.

## KATASTROFA POCZUCIA PRAWNEGO

Trzeci problem, ściśle związany z całym naszym dzisiejszym życiem wewnętrznym, to jest ten, który **pozwiliłem sobie podnieść z tej trybuny kilka miesięcy temu**, mówiąc o budżecie Ministerium Sprawiedliwości, **problem definitywnego, jak sądzę, załamania się poczucia prawnego w społeczeństwach, zarówno w społeczeństwie polskim, jak i w społeczeństwie mniejszości narodowych**.

W ciągu kilku minionych miesięcy p. minister Michałowski postarał się o to, ażeby tym resztkom poczucia prawa, które jeszcze istniały, **wymierzyć niejako „coup de grace”** — **ciós ostatni**. Mówię o **zawieszeniu nieusuwalności sędziów**.

DOKONCZENIE NA STR. 2.

## Po nominacji min. Becka

Odgłosy prasy francuskiej

(Od własnego korespondenta)

Paryż, 4 listopada.  
Socialistyczny „**Le Populaire**” ocenia powołanie p. Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych Polski w sposób bardzo surowy. Prasa umiarko-

wana, t. zw. wielka („**Journal des Debats**” i „**Temps**”) ostrożnie i delikatnie wypowiadają obawy, czy „**najściślejsze stosunki polsko-francuskie**” nie ulegną teraz jakimś zmianom czy przesunę-

ciom.  
Korespondent warszawski „**Paris-Midi**” zapewnia, że p. August Zaleski ma podobno zostać w r. 1933... prezydentem Rzeczypospolitej.

## Bawaria przeszła do stanowczej opozycji wobec von Papena

Stosunek Bawarii do Rządu Rzeszy doznał w ostatnich dniach znacznego zaostżenia. Szczególnie antykonstytucyjne rozwiązanie sprawy pruskiej, sprzeczne — zdaniem miododajnych polityków bawarskich — z orzeczeniem Trybunału Lipskiego, wywołało w Bawarii **burzę protestów i skłoniło Rząd bawarski do przejścia do otwartej opozycji wobec Rządu Rzeszy i jego planów reformy ustroju Rzeszy**. Charakterystyczne są **odnośne oświadczenia premiera**

bawarskiego, dr. Helda, i przewodniczącego bawarskiej partii ludowej, dr. Schaeffera. Pierwszy stwierdza, że **gabinet v. Papena dąży do usunięcia parlamentaryzmu i oddania władzy w ręce oligarchii**, zapowiada **bezwzględna walkę wobec każdego gabinetu, któryby usiłował okroić jeszcze bardziej prawa krajów związkowych**. Held oświadczył: **poza to, że stracił wiarę w posłannictwo v. Papena i że jest bardzo rozczarowany**.

M. in. Held oświadczył:  
„**Kto jest zdania, że to, co rząd Rzeszy zrobił w Prusach, da się pogodzić z konstytucją, ten niech opodatkuję swoją głupotę**”.

Równie ostro występuje wobec rządu Rzeszy przewodniczący bawarskiej partii ludowej, dr. Schaeffer. Przypisuje on **winę za rozpętanie walki konstytucyjnej wyłącznie obecnemu gabinetowi**: Rzeszy i zapowiada, że po wyborach **wystąpi Bawaria z własnym projektem reformy ustroju**.

## Strajk komunikacyjny w Berlinie

Jednodniowy strajk w urządzeniach komunikacyjnych m. Berlina, zakończył się. Wobec odrzucenia przez organizację zawodową robotników tramwajowych, autobusowych i pracowników kolei pod-

ziemnych orzeczenia, wydanego przez komisję rozjemczą, **dyrekcja towarzystw komunikacji miejskich odwołała się do rozjemcy urzędowej, który nadal orzeczeniu moc obowiązująca**.

Na przedmieściach Berlina doszło **wczoraj rano do starcia policji z grupą strajkujących robotników**. Policja strzelała do strajkujących. Jeden robotnik został zabity, drugi odniósł ciężkie rany.

## Rewizje osobiste...

Ajencia „**Miasto**” opisuje fakt, który jest bardzo jaskrawym przykładem, do czego prowadzi owe sławne „**rewizje osobiste płatników**”, które wprowadziła „**sanacja**”:

Do red. R., siedzącego w malej Ziemiankiej, w towarzystwie kilku dam, **podszedł jakiś osobnik i, bez uprzedzenia, wsunął rękę do jego kieszeni, wyciągając portfel (!)**. Redaktor R. przy-

puszczał, iż ma do czynienia ze **złodziejem kieszonkowym, złapał więc osobnika za rękę, chcąc go odprowadzić do posterunku policyjnego**. Tymczasem rewident wyjął legitymację egzekutora skarbowego, pokazał nakaz dokonania **rewizji osobistej na osobie p. M.**, który **gic wspólnego z rewidowanym redaktorem nie ma**.

Stwierdziwszy błąd, pan egzekutor uklonił się elegancko i, **niesco speszony, opuścił lokal**.

Red. R. wypadek ten zaskarżył do sądu, uważając, że **postępowanie egzekutora było nieprawne i naraziło go na poniżenie**.

Oj, „**sanacja**”, „**sanacja**”!

W niedzielę dn. 6 listopada o godz. 11 rano, w sali „**Aterneum**” ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się **Ogólne zebranie członków Warszawskiej Organizacji P.P.S.**



# W ślepym zaulku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeżeli panowie sobie wyobrażają, że tego rodzaju droga rozwoju naszego wymiaru sprawiedliwości w jakimkolwiek stopniu może pogłębić szacunek dla sądownictwa, pogłębić poczucie prawa w społeczeństwie, to, rzecz jasna, mylą się panowie bardzo. P. minister Michałowski istotnie pod względem likwidacji poczucia prawa zrobił wszystko, co było w jego mocy. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, nie zdawał sobie najmocniej sprawy z bardzo prostej rzeczy, że jeżeli się kończy poczucie prawa, to się kończy nie tylko dla rządzących, kończy się dla wszystkich, i wszelkie dalsze konsekwencje dotykają wszystkich, a nie tylko jedną stronę.

## PROTESTUJEMY PRZECIWO SĄDOM DORAŹNYM.

Bujnym zato kwiatem rozkwitły w ciągu tych kilku ostatnich miesięcy sądy doraźne. Wrażliwość na nie jakby uległa pewnemu przytępieniu.

Prawie codziennie w dziennikach, bynajmniej nie opozycyjnych, czytamy o nowych sądach doraźnych, o wyrokach śmierci; najczęściej czytamy, że prośba o łaskę została odrzucona. A co pewien czas dowiadujemy się, że przed sądem doraźnym stoi chłopak 17-letni — jak teraz w Grodnie, i że to dziecko jest także pod groźbą kary śmierci przez powieszenie.

Jedyną konsekwencją eksperymentu panów z sądami doraźnymi jest to, że życie ludzkie stało się jeszcze tańsze, że wrażliwość społeczna się przytępiła, a „Tajny Detektyw“ zyskuje nowych czytelników, że traci się wszelką miarę w tem, co wolno robić w stosunku do przestępcy, zwłaszcza nieletniego, a czego robić nie wolno.

My dzisiaj nie mamy na to chwilowo innego sposobu, jak spełnienie tego prostego swego obowiązku, że protestujemy z tej trybuny przeciwko sądownictwu doraźnemu, i przeciw tym ciągłym wyrokom śmierci; stwierdzamy zarazem, że tym, który za skrzywienie szubienic w Polsce ponosi lwią część odpowiedzialności jest p. minister Michałowski.

## PRAWO ŁASKI.

Wiem, że stosowanie prawa łaski o tyle, o ile dotyczy sumienia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nie podlega z tej trybuny ani ocenie, ani krytyce, ale p. minister Sprawiedliwości jest odpowiedzialny i konstytucyjnie, i parlamentarnie za wykonywanie lub niewykonywanie prawa łaski przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

I w tym także zakresie spada odpowiedzialność również i na sumienie pana ministra Sprawiedliwości Michałowskiego.

## WOLNOŚĆ PRASY, TWÓRCZOŚĆ I ZGROMADZEN.

Mówiono tutaj o łosie wolności prasy, wolności sumienia, zgromadzeń itd. Przytoczyć przykładów można by niezmiernie dużo. Przytoczę niektóre nie dlatego, abyśmy przypisywali temu jakkolwiek skuteczną rolę, ale dla historii. Nie chodzi tutaj o za-

dne skargi. Z żadnymi skargami na nie do obecnego Rządu się nie zwracam. Chodzi o stwierdzenie faktu obiektywnego, że człowiek zwykły, zwykły obywatel Rzeczypospolitej, w żaden sposób nie może zrozumieć, na czym polega polityka, nie polityka (nie wiem, jak to nazwać) — tego całego aparatu, który sprawuje nad Polską „rząd dusz“, a który wbrew przepisom Konstytucji, istnieje pod nazwą cenzury, która wkracza do każdej dziedziny twórczej myśli. Mamy już szczęśliwie w Polsce konfiskaty powieści, konfiskaty zbiorów poezji, całych ustępów ze sztuk teatralnych, nie mówiąc już o filmach kinowych.

Jeżeli chodzi o przepis art. 105 Konstytucji, który głosi, że „prasa jest wolna“, to zdaje się, że w rozumowaniu pana ministra Spraw Wewnętrznych i jego urzędników ten przepis odnosi się jedynie i wyłącznie bądź do prasy „sanacyjnej“, bądź do prasy subsydjowanej. Jeżeli chodzi o poziom inteligencji naszej cenzury, to niewątpliwie przewyższyła ona wszystkie humorystyczne opowieści z czasów Szezydryna, Napoleona III i b. cenzury austriackiej. Konfiskaty, rzecz prosta, w niczem nie zmieniają natury społeczeństwa, nie zachęcają nikogo do obecnego systemu rządów. Są to zwykane i trudności, zresztą robione niemałże, cynicznie i wulgarnie, a socjologiczno-polityczne ich znaczenie już bardzo dawno zostało określone przez Leona Gambetta w sposób jasny i prosty, że „tylko te systemy rządzenia, które są bardzo słabe duchowo, ideowo, poświęcają tyle energii i tyle wysiłków polityce konfiskat.

Jeżeli chodzi o zgromadzenia, przytoczę tylko jeden przykład, istotnie wyjątkowo charakterystyczny. W Lubieniu, w okręgu wrocławskim, odbywało się zgromadzenie robotników rolnych w zamkniętym lokalu. Kiedy przybył przewodnik policji, okazało się, że był otwarty łufcik, tak zwany po galicyjsku: oberluft. I przewodnik uznał, że zebranie odbywa się pod gołym niebem, bo to niebo przez ten „oberluft“ zagląda i ubolewał groźnie, że oto przez 5 minut zebranie odbywało się w sposób „nielegalny“, bo przy otwartym łufyku. Takie i tym podobne niemądre kawały przerodziły się w system, świadczący nawiądoznie o drugiej koncepcji p. ministra Spraw Wewnętrznych, że mianowicie przepis Konstytucji o wolności zgromadzeń ma zastosowanie jedynie i wyłącznie do partii „sanacyjnej“, albo do partii subsydjowanej.

## METODY POLICJI DALESZYCE.

To, że policja bije, to jest rzecz, o której wiedzą w Polsce wszyscy, z wyjątkiem władz nadzorujących. Pan poseł Róg przytoczył jeden przykład; ja przytoczę inny: Kiedy nastąpiło ohydne zabójstwo włościanina przez gajowego w Daleszycach w Kieleckiem i kiedy po przybyciu policji padło jeszcze dwóch innych włościan, aresztowano nie zabójców, ale 30 chłopów, z których 9 w urzędzie śledczym w Kielcach bito w najbardziej ohydny sposób, poczem wypuszczono ich na wolność. Spisany o tym fakcie opis, naturalnie, został skonfiskowany; uznano widocznie, że ten sposób całą sprawę załatwia.

## „TAJEMNICA“ POLESIA.

Proszę panów, bylibyśmy też bardzo radzi, ażeby jedna jeszcze sprawa została wyświetlona należycie. Za pomocą bardzo surowych konfiskat nie dopuszczano do opinii polskiej żadnych wiadomości o tragicznych wypadkach na Polesiu. Nie wiem, jak rzecz wyglądała naprawdę; mimo najszybszych chęci, nie mogłem dotrzeć, że tak powiem, do sedna sprawy. Sądzę, że rozbicie z tego rodzaju spraw „tajemniczy stanu“ nie ma żadnego sensu z żadnego punktu widzenia. Nowe wydania „pacyfikacji“ pociągają za sobą konsekwencje dla całej Polski, a nie tylko dla obozu „sanacyjnego“; za te konsekwencje lewicowa część tej Izby w najmniejszym stopniu najmniejszej odpowiedzialności na siebie nie weźmie.

## P. BECK U STERU.

Tak więc w ciągu tych ostatnich kilku miesięcy, podczas których ten czwarty Sejm, „Sejm BBWR“, był starym obyczajem skazany na milczenie, nie nastąpiły żadne polepszenia ani w położeniu gospodarczym kraju, ani w jego położeniu wewnętrznym, natomiast ostatnie dni przyniosły ze sobą niepowiem niespodziankę, ale zmianę formalną w zakresie kierownictwa polityką zagraniczną. Ja nie należę do tych, którzyby przywiązali jakąkolwiek większą wagę do zmiany ministrów przy „sanacyjnym“ systemie rządzenia, ale w każdym razie wraz z odejściem p. Zaleskiego i nadejściem p. Becka niewątpliwie „czynnik nieobliczalny“, że tak powiem, wkroczył bezpośrednio w dziedzinę naszej

## Komisja Budżetowa Sejmu

### Podział referatów między posłów B.B.W.R.

Wczoraj o godz. 4 pop. odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Budżetowej.

Przed przystąpieniem do podziału referatów pos. Byrka zwrócił się z „apelem“ do posłów opozycyjnych, aby ci przyjęli poszczególne referaty.

Wobec tego, że „apel“ ten spotkał się z odmową, pos. Polakiewicz (BB) zaproponował, według trzymanej w rękę listy, podział referatów. A więc referaty objęli posłowie z B. B.

Min. Spraw Zagranicznych — pos. Walewski.

M. S. Wojsk. — pos. Polakiewicz.  
M. S. Wewnętrz. — p. Paczek.  
M. Skarbu — p. Hołyński.  
M. Sprawiedliwości — p. Seidler.  
M. Przemysłu i Handlu — p. Minkowski (przedstawiciel karteli).  
M. Komunikacji — p. Brzozowski.  
M. Rolnictwa — p. Strojnowski.  
M. Oświaty — p. Zd. Strojński.  
M. Op. Społ. — p. Sowiński.  
M. Poczt i Telegr. — p. Sanjoca.  
Renty i emerytury — p. Wagner.  
Monopole — p. Hutten-Czapicki.  
Generalny referat budżetowy objął pos. Miedziński.

polityki zagranicznej. Nie sądzę, aby to wpłynęło na zbliżenie opinii publicznej francuskiej do polskiej polityki zagranicznej, ażeby zmniejszyło to trudności, z którymi Polska, jako państwo, a nie jako „sanacja“, borykać się musi i aby gdziekolwiekby zmienić się na naszą korzyść ten problem zaufania zagranicy, o którym mówił pan profesor Rybarski.

## W ŚLEPYM ZAULKU.

Najważniejszym jednak zawsze jest system, a nie taka czy owa jednostka w naszych dziś stosunkach. Zdaje mi się, że system rządzenia doszedł do takiego stadium swojego rozwoju, które śmiało można nazwać *fałszem ślepego zaulka*. Tragedja polega na tem, że wraz z nim cała Polska została do tego zaulka wchłonięta. Panów system rządzenia nie jest w stanie cofnąć się wstecz, ale również nie jest w stanie wykonać tego ogromnego skoku naprzód, który jedynie mógłby panów uratować. Muszą się panowie „tupać“ z większą lub mniejszą dozą „urzędowego optymizmu“ w tym ślepych zaulku od jednej ściany do drugiej, od wrót wejściowych do wrót wyjściowych, od wrót do wrót... zamkniętych.

Ale trudności obozu „sanacyjnego“ nie obchodzą mnie w najmniejszym stopniu. To, co mnie obchodzi istotnie, polega na tem, że mosty, które były budowane przez demokrację od r. 1918 dla umożliwienia społeczeństwu przejścia od starego ustroju do ustroju nowego bez katastrofalnych wstrząsów wewnętrznych, że te mosty są w Polsce systematycznie i stale niszczone, można powiedzieć bez dużej przesady, że w gruncie rzeczy *zniszczone już zupełnie*. W najcięższym okresie historii, który stał się losem i udziałem naszego pokolenia, panowie zrobiliście wszystko, coście mogli, ażeby wyręć jaknajgłębsze przepaście we wszelkich polskich stosunkach, ażeby utrudnić, jeżeli nie uniemożliwić, jakąkolwiek „pokojo-“ drogę dalszego rozwoju Polski w tym właśnie najcięższym okresie dziejowym.

Tutaj nie wdaję się w żadną ocenę, stwierdzam tylko obiektywnie, że nie ma dziś dla panów ani odwrotu, ani powrotu, ani pochodu naprzód.

Nie ma przed panami ani jednej szansy, ażebyście mogli Polskę z tego ślepego zaulka istotnie wyprowadzić. Nie wiem, kiedy upadnie panów system, ale wiem, że upadnie pod naciskiem nienawiszczy powstanie. Co do tego jestem najzupełniej spokojny i najzupełniej pewny siebie. Wiem również, że „spadek“, który pozostanie, będzie strasznie trudny i zdajemy sobie sprawę, że przed polskim ruchem socjalistycznym będzie stało niesłychanie odpowiedzialne zadanie — dania sobie rady z owym „spadkiem“.

## NIE ZŁAMALIŚCIE NAS...

Jestem wszakże optymistą. Bo nie

złamaliście panowie Socjalizm polski. Niektórzy z pośród panów z prawdziwą doprawą lekkomyślnością, między innymi pan premier Prystor, przypuszczali, że Socjalizm może być zlikwidowany zapomocą... zabrania nam Kas Chorych. Sami panowie teraz wiedzą, że nie podobnego nie nastąpiło, że nie jesteśmy ani rozbici, ani złamani. Stwierdzam też z całym spokojem, że w całym naszym wysiłku, zmierzającym do możliwego przyspieszenia procesu likwidacji obecnego systemu rządzenia, będziemy współpracowali z polskim ruchem ludowym, nie ograniczając i nie tamując w niczem samodzielności naszej polityki i naszej walki socjalistycznej.

Zresztą platforma zasadnicza współpracy klasy robotniczej i mas włościańskich będzie się rozszerzała w miarę pogłębiania się podstawowego konfliktu między starym ustrojem, a olbrzymią większością narodu; konflikt istnieje dziś nie tylko między kapitalizmem a klasą robotniczą, ale tak samo między kapitalizmem a masami włościańskimi, drobnomieszczańskimi, inteligentkami. Na ten proces rozwojowy nie absolutnie nie pomoże, żaden Brześć, ani żadna konfiskata, ani zastrzeżone formy traktowania obywateli przez policję, ani rozbijanie zgromadzeń, ani żadne „metody“ wyborcze. Położenie naogół jest jasne; wprowadziliście panowie nasz kraj w sytuację niesłychanie ciężką pod każdym względem. Nie widzimy u kierowników systemu żadnej „myśli genialnej“ i żadnej „woli niezłomnej“, wbrew optymizmowi p. Zawadzkiego.

## TEORIA I PRAKTYKA.

Tupiecie się panowie na jednym miejscu, a przykład przytoczę panom z ukochanego przez was „odcinka konstytucyjnego“.

Jesteście zwolennikami wzmocnienia władzy Prezydenta, a w praktyce położenie Głowy Państwa w Polsce stało się w tej chwili analogiczne do położenia monarchii włoskiej w stosunku do Mussoliniego.

Na tym małym odcinku widać, do jakiego stopnia doszło praktyczne zafałszywanie się waszych haseł i teorii.

## „SPISEK“ TRWA NADAL...

Na zakończenie jedna uwaga. Nie mam prawa omawiać ani krytykować motywów wyroku sądowego, dlatego też nie będę omawiał ani krytykował świeżo ogłoszonych w skrócie motywów wyroku w sprawie brzeskiej, tembardziej, że lękam się, iż mógłbym nie zrozumieć intencji osób piszących te motywy. *Są one tak wyraźnie tłumaczone z „dawnego języka rosyjskiego“, że w tem tłumaczeniu niektóre myśli przewodnie mogły zaginać.* Jedno z nich wynioskowałem, że dążenie do zmiany obecnego systemu rządzenia stanowić ma „spisek“. Wobec tego muszę z tej trybuny zapewnić, że *TAKIE „SPISEKI“ BĘDĄ TRWAŁY NADAL!* (Okłaski na lewicy).

JAN NEPOMUCEN MILLER.

## „I Niemcy są ludzie“\*)

(Mickiewicz, „Konrad Wallenrod“).

I.

Krytyk francuski F. Brunetiere wyraził się kiedyś, że prawem twórczym romansu jest zasada bierności: gdy w dramacie akcja jest wytworem napięcia woli ludzkiej, w romansie niema osób działających, lecz są osoby, z którymi coś się dzieje.

Jeżeli uwaga Brunetiere'a nie da się zastosować do romansu w jego całości, to w każdym razie określa pewien jego gatunek, do którego zaliczamy i „Złoty krzyż“ Andrzeja Struga.

Sytuacja ta będzie wynikiem przesunięcia nacisku z reprezentacyjnych postaci na siły działające, które określają świat przeżyty bohaterów.

Jak niegdyś dla Waltera Scotta właściwym bohaterem romansu był zamek średniowieczny, lub dla Rousseau'a — krajobraz szwajcarski, tak dla Struga wszyscy bohaterowie tej powieści, której akcja swobodnie przetrzuca się z jednej na drugą stronę Renu, z Paryża do Berlina, z Genewy do Hannoveru, wszystkie wieloimienne, wieloznaczne, wielojęzyczne postacie są plewami unoszonemi przez spiętrzone fale — wojny.

Jedną z cech niewątpliwie oryginalności na naszym gruncie i swoistego uroku tego dzieła Struga będzie szerokość ram kompozycji, upostaciowanie wojny jako pozaludzkiego fatum, mitycznego cyklonu dziejów, który w pust-

kę ziejącą swego zatracenia wgarnia dolę i niedolę szczepów i narodów, warstw, grup i jednostek.

Na wspaniale podmalowanym tle międzynarodowych stosunków w czasie Wielkiej Wojny europejskiej rozwinię autor wątek akcji, osnutej na walce wywiadu i kontrwywiadu państw centralnych i ententy.

Francuz — kapitan Dèspaix, ciężko ranny w bitwie okopowej o abstrakcyjne miejsce na którym ongiś przed trzema laty stał laszek Colombe i młyn Souchez, po względem wyzdrowienia, z rozkazu władz swoich, jako chemik, udaje się do Niemiec w charakterze szpiega, który ma zbadać tajemnicę Złotego Krzyża, gazów trujących, które Niemcy zagrabiają wojskom koalicji.

Losy kapitana Dèspaix spleta się tedy z losami wynalazcy tych gazów profesora Wagera syna jego Kurta, padłego na froncie zachodnim i córki Rity, żony zaginionego komendanta łodzi podwodnej.

Drugą nicią, łączącą te światy, rozdzielone łamaną linią okopów, będzie łańcuch przygód romantycznych aktorki filmowej Ewy Eward, która nie bacząc

\*) Andrzej Strug, „Złoty krzyż“. Cz. I. Tajemnica Renu. Nakładem Gebethera i Wolffa. Warszawa, 1933.

na wojnę, nagrywa swoje filmy zarówno celulojowe, jak i żywciove, zarówno w Paryżu, jak i w Berlinie.

Teraz wątek zdarzeń o posmaku przygód zgłosa sensacyjnych (Strug z upodobaniem wraca tutaj w celu uruchomienia akcji do tradycyjnej formy romansu awanturistycznego) w tym pierwszym tomie daleki jest jeszcze od swego rozwiązania.

Narazie jest to romans „z zagadką“, którego sam podtytuł (Tajemnica Renu) podkreśla charakter tematu utrzymując w napięciu ciekawość czytelnika.

Podkreślamy też cechę przygodnictwa i zagadkowości powieści Struga, bynajmniej nie w celu zepchnięcia tej książki z hierarchii „poważnego“ romansu na jakieś niższe miejsce. Wszystkie gatunki romansu są równouprawnione i niema powodu wysuwania jednych przed innymi.

Ciekawa jednak cecha powieści Struga, jak i Żeromskiego w pewnej epoce (Dzieje grzechu) jest wyjście poza uświęcony przez naszych dawnych powieściopisarzy, w rodzaju Prusa, Orzeszkowej, krąg życia społeczno-obyczajowego, ożywienie akcji przez wplecenie w nią przygód nadzwyczajnych, ludzi osobliwych i frapujących zdarzeń.

Jest w tem niewątpliwie pewien posmak romansu przygód kryminalnej romantyczności, czy może ogólnej — głodu wrażeń, pragnienia jakiegoś gruntownej przemiany ze strony narodu, pleśniącego w mieszczańskiej gnuśności i okliwym sentymentalizmie.

Zasługą jednak swą autoru będzie rozszerzenie skromnego dość pola widzenia naszych powieściopisarzy, nie

wykraczających naogół poza opłotki naszego rodzimego podwórca, poza analizę naszych socjologicznych stosunków.

Ten obraz bowiem życia Europy w przełomowych latach Wielkiej Wojny ma w sobie surowy patos dziejowej epopei, przedstawionej jako walka ślepych cyklopów, których niepozytalne ciosy spadają na nieświadome celów ani logiki tych gigantycznych zmagani bierne ofiary wielojęzycznego molocha konieczności i obowiązku.

Kurt Wager, syn „Twórcy Zwycięstwa“, wynalazcy gazów trujących, padły w Argonach czy nad Somą, jest wprawdzie zasadniczym przeciwnikiem wojny i militarysty, zdaje sobie jednak sprawę z tego, że wojna dla robotnika nie jest taką nowiną, ani takim nieszczyściem, jak się zdawać zwykło. Na wojnie często robotnik lepiej się czuje, niż w swojej fabryce przy warsztacie tkackim. Żołnierz ma w każdym razie poczucie swojej wartości i znaczenia, czego robotnikowi jego pracodawca odmawia nieraz całkowicie (jakże wymowną ilustracją tego całkowitego unicestwienia i poniżenia robotnika stały się niedawno odsłonięte stosunki żyrdowskie). Katastrofy górnicze i wypadki przy pracy dziesiątkują robotników o pewien odsetek tylko mniej, niż na wojnie.

Kurt Wager, chcąc zaprotestować przeciwko zbiorowemu obłędowi świata i załamaniu patriotyzmu, który wysłała na rzeź za niewiadome sprawy, miał zamiar prostoprzemian zaszczepić murmur żołnierza niemieckiego, uciec do Holandji i zostać dezertorem.

Lecz na to się nie zdecydował.

„Albowiem nie godzi się uchylać od wspólnego cierpienia temu, który zamiera przez lud zmieniać ustrój świata. Trzeba, żeby przeszedł razem z masą żołnierzy całą gehennę wojny, żeby się zagłębił w jej wszystkie niedze i odgadł jej najszybsze tajemnice. Ma on wytrwać z bracią żołnierską. Ażebym, gdy się wypełni czas, a Kurt Wager będzie żył i stanie w obliczu mas, mógł zacząć od tych słów, które dają prawo do głosu i mocy: aż do końca byłem z wami!“ (Str. 383).

Tej chwili jednak Kurt Wager nie doznał.

Ci, którzy dożyli, zmietli istotnie dynastję, lecz sprawa proletariatu, o której marzył niedoszły dezertor, a syn „Twórcy Zwycięstwa“, została pogrzebana.

W ponurem świetle maluje Strug obraz Niemiec w czwartym roku wojny światowej, w ostatnim akcie niebywałego w dziejach spiętrzenia narodu. W kalejdoskopie wrażeń gwiazdy filmowej, związanej wszystkimi sympatjami z koalicją, nie zabraknie jednak głębokiego współczucia dla tragicznego wysiłku Niemiec, które trwały w bohaterstwie i skupionym wysiłku przeciwko ciężarowi nienawiści całego świata. Uderza Ewę niezgłębiona niedola narodu, który trwał w śmiertelnym napięciu walki od lat czterech, okazując niewiarogodną siłę zbiorowej woli, jeśli nie zwycięstwa, to w każdym razie przetrwania. O takim obrazie zbiorowej niedoli z tamtej strony frontu nie miano pojęcia.

(Dok. nast.)



## Od Redakcji

Dla uniknięcia nieporozumień, powtarzamy, że Redakcja nie zwraca autorom żadnych rękopisów, i nie ponosi odpowiedzialności za niedrukowane artykuły.

\*\*

Zakończenie odczytu tow. Hermana Libermana p. t. Kryzys prawa damy w numerze jutrzejszym.

## Zmiany personalne w M. S. Z.

Dienniki podają za agencją „Iskra”, że wkrótce nastąpi nominacja stałego delegata Polski przy Lidze Narodów i a miejsce opróżnione po śmierci min. Fr. Sokala.

Minister Beck przewiduje na to stanowisko naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z., p. Raczynskiego. Jednocześnie chargé d'affaires Polski przy Lidze Nar., p. Gwiazdoski, ma być przeniesiony niebawem do centrali. Obejmie on prawdopodobnie stanowisko naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych.

Dotychczasowy szef gabinetu ministra Spraw Zagranicznych, p. Szumlański, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Będzie on powołany na inne stanowisko w dyplomacji polskiej. Szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych mianowany został p. Dębicki, dotychczasowy sekretarz dykcji departamentu politycznego. Jego zastępcą mianowany jest radca Sokołowski.

Dowiadujemy się, że podsekretarzem stanu w M. S. Z. ma być mianowany poseł polski w Bukareszcie, Jan Szembek.

## Zaprzeczenie posła Kielaka

Do przywódcy grupy ludowej BBWR. zgłosiła się w sejmie delegacja międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych z prośbą o udzielenie wyjaśnień w sprawie krążących pogłosek, jakoby grupa ta zamierzała wystąpić w sejmie z wnioskiem o 15-procentową obniżkę płac pracowników państwowych.

Poseł Kielak oświadczył delegacji pracowników państwowych, iż ani on sam, ani inni członkowie grupy ludowej B.B. W. R. nie zamierzają zgłaszać w sejmie podobnego wniosku.

# „Strajk głodowy” pracowników miejskich stolicy

Pracownicy miejscy stolicy wystosowali do prezydenta miasta list otwarty przeciwko

systematycznemu niedotrzymywaniu przez Magistrat zobowiązań wobec pracowników.

Magistrat zalega z wypłatą pborów od dwóch miesięcy.

Ponieważ konferencje z Magistratem nie dają żadnego rezultatu, ponieważ dawane przez prezydium miasta zobowiązania są stale lekceważone, ponieważ wreszcie dawane są pracownikom wręcz

balamutne obietnice, pracownicy zrezygnowali z porozumie-

wania się z Magistratem i w liście otwartym oświadczają:

„Prosiłmy o regularne wypłaty naszych pensji, o miarodajne zapewnienie, iż dalsze redukcje naszych uposażeń nie będą miały miejsca.

Prosiłmy o ustalenie wspólnie z nami najbardziej dla miasta dogodnych terminów i sposobu wypłat, byleby stałych i takich, które dadzą nam możność w jaknajekonomiczniejszy bodaj ramach ustalić warunki naszego bytu.

Niestety, ŻADNA UMOWA DOBROWOLNIE PRZEZ PREZJDUM MIASTA PODPISANA NIE ZOSTAŁA DOTRZYMANA, ŻADNE OBIETNICE, POPARTE TAK WYSOKIM AUTORYTETEM, NIE

ZOSTAŁY SPELNIONE.”

Wobec tego pracownicy postanowili przystąpić do

STRAJKU GŁODOWEGO.

Demonstracja ta wyrażać się będzie w protestacyjnym pozostaniu w biurach dziś do godz. 6 pp.

Jeśli Magistrat nie wypłaci pborów do poniedziałku, wówczas pracownicy będą siedzieli w biurach dzień i noc.

(PID) Zaległość Magistratu wobec pracowników miejskich z powodu nieuiszczenia należności urosła do cyfry 5 milionów zł. Nawet najniższym kategoriom pracowników należy się już po 400—500 zł.

## Znów kara śmierci

Depesza P. A. T.

Wczoraj w sali Sądu Okręgowego w Wilnie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko czterem oskarżonym o szpiegostwo, którzy od r. 1931 do połowy października r. b. prowadzili działalność na rzecz jednego z państw ościennych. Ławę oskarżonych zajęli: 22-letni Stanisław Markowski, działający pod pseudonimem „niebieski”, sta-

ły mieszkaniec m. Lidy z zawodu stolarz, 29-letni Dymitr Saj, pseudonim „Busz” rolnik, ojciec trojga dzieci, brat Markowskiego 28-letni Ryszard Markowski, również mieszkaniec m. Lidy, stolarz, 32-letni Piotr Rusak, rolnik, ojciec czworga dzieci.

Wszyscy wymienieni prowadzili akcję szkodliwą dla Państwa i dopiero po dłuższym czasie zostali wykryci i ujęci

przez policję. Wobec tego, że sprawa dotyczy oskarżenia szpiegostwa, toczy się ona przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku całodziennego posiedzenia sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: Stanisław Markowski i Saj na karę śmierci. Ryszard Markowski i Piotr Nusak na bezterminowe więzienie. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

## Naczelna Rada Adwokacka z nominacji

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował następujących adwokatów członkami Naczelnej Rady Adwokackiej p.p.: Antoniego Boguckiego (Warszawa), Czesława Brzezińskiego (Warszawa), Ludwika Domańskiego (Warszawa), Maury-

cego Endelmana (Warszawa), Mieczysława Ettingera (Warszawa), Jana Nowodworskiego (Warszawa), Franciszka Paschalskiego (Warszawa), Alfreda Biłyka (Łódź), Wacława Salkowskiego (Lublin), Zygmunta Jundzillę (Wilno), Antoniego Rosłka (Katowice), Konstantego Wolnego (Katowice), Czesława Chmielewskiego (Poznań), dr. Stefana Piechockiego (Poznań), Stanisława Esden-Tempskiego (Toruń), dr. Tadeusza Mikiewicz (Kraków), Marjana Głuszkiewicza (Lwów), Bronisława Michalewskiego (Lwów), Emila Sommersteina (Lwów), dr. Teodora Seidlera (Stanisławów).

Nowa Rada Naczelna Adwokacka rozpocznie swe urządowanie z dniem 1-ym

grudnia 1932 r. Kadencja jej trwać będzie trzy lata.

Są to nazwiska przeważnie z obozu „sanacyjnego”.

## Stopa dyskontowa w bankach prywatnych

Dzisiaj ma się ukazać okólnik Związku banków, ustalający stopę dyskontową dla weksli na poziomie 9,5%.

Jednocześnie uchylone będzie postanowienie banków nieprzyjmowania od publiczności zleceń na kupno walut i dewiz.

## Odcinek prawniczy

### Światła i cienie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Z powodu dziesięciolecia istnienia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prasa zamieściła notatki pełne uznania dla jubilat.

Tymczasem oprócz licznych stron dodatnich działalności Najwyższego Trybunału, należy zauważyć, że Trybunał nie zawsze z punktu widzenia demokracji wznosił się na wyżyny i walczył tak jak powinien z zacofaniem i tepotą władz, nie zawsze Trybunał kierował myślą i czynem administracji na tory postępu, a naodwrot, dość często jakby pokrywał swym autorytetem postanowienia tchnące duchem lat dawno minionych. I jeśli Trybunał zmuszony był tak postępować wierny literze prawa obowiązującego — nie można byłoby czynić mu żadnych zarzutów, ale władny wśród zagmatwanego labiryntu ustaw i przepisów, znaleźć jasną myśl kierowniczą zgodną z duchem epki, jakgdyby zdawało się dążyć czasami do zwycięstwa normy prawnej z duchem czasu niezgodnej.

Pogląd nasz nie jest gołosłowny. a ustalają go glossy do wyroków Try-

bynału, napisane przez prawników o poglądach wcale nie radykalnych oraz rozbieżność zapatrywań na te same kwestje Trybunału Administracyjnego, i Sądu Najwyższego. I tak, gdy Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że ustawa Konstytucyjna nie jest programem a ustawą obowiązującą o ile przepisy w niej zawarte mogą być wprost i od razu wprowadzone w życie bez wydania ustaw dodatkowych — to Trybunał uważa, że Konstytucja nasza jest tylko programem i normy jej nie obowiązują dopóki nie zostaną ujęte w specjalne ustawy na Konstytucji oparte.

W ten sposób Trybunał usunął Konstytucję z pośród norm prawa, jeśli chodzi o jej zawartość liberalną i demokratyczną. Gdy jednak chodziło o reformę rolną, to Konstytucja dla Trybunału odżyła, — Trybunał uznał bowiem, że przepisy kompleksu ustaw dotyczących reformy rolnej nie ulegają, wbrew niejednokrotnie odmiennej myśli ustawodawczej, wykładni rozciągłej, gdyż są wyjątkiem od zasady konstytucyjnej, że ustroj ekonomiczny Polski oparty jest na własności osobistej.

Wbrew dla nas niebudzącym wątpliwości, względnie liberalnym Przepisom Tymczasowym o Związkach i Stowarzyszeniach mocą których władze administracyjne są tylko organem rejestrującym powstanie stowarzyszeń — Trybunał orzekł, że zarejestrowanie a więc powstanie stowarzyszenia zależne jest całkowicie od woli władzy administracyjnej rejestrującej.

Również Trybunał uzupełnił prawo przez orzeczenie, że majątek zamkniętego przez władze stowarzyszenia przechodzi w własność Skarbu Państwa (konfiskata majątku zamkniętego T-wa Uniwersytetu Ludowego).

Duże wrażenie swego czasu wywołało trudne do zrozumienia orzeczenie Trybunału w kwestji aprobaty stanowiska władzy o braku obywatelstwa b. członka polskiego parlamentu a jeszcze uprzednio polskiego sędziego śledczego — reprezentanta w parlamencie jednej z mniejszości narodowych. Wolno myślicielowi zaniepokoił wyrok Trybunału odmawiający wydania matury uczeniemu urzędowo bezwyznaniowej z powodu nie posiadania przez nią stopnia z religii (jakiej?)!

Jeśli chodziłoby o stosunek do kobiet, to Trybunał ostatnio, wbrew swo-

mu poprzedniemu stałemu stanowisku, uznał, że urzędniczki państwowe mające dzieci na utrzymaniu a opuszczone przez swych mężów, nie łączących na utrzymanie tych dzieci, nie mają praw do dodatku do uposażenia na dzieci, jak to jest w stosunku do mężczyzn, mających dzieci na swem utrzymaniu. Trzeba było drogą zmiany ustawy znieść ograniczenia wprowadzone przez Trybunał do kompetencji Komisji Rozjemczych dla robotników rolnych i dozorców domowych wiele lat po powstaniu tych Komisji i po wydaniu tysięcy orzeczeń.

Nawet w innej dziedzinie — podatkowej — niezrozumiałe jest stanowisko Trybunału, z którego wynika, że władza skarbową może uznać, że dochód płatnika podatkowego jest większy, niż obrót, z którego dochód powstał. Stanowisko to obala w oczach i w sumieniach obywateli konieczne przekonanie o konsekwencji, harmonii i logice w postępowaniu władz państwowych.

Nie wyczerpalimy w krótkim artykule całego materiału. Z tego zaś jaki został podany, zdaje się nam, że Trybunał, który wiele uczynił dla praworządności w Państwie, jednak nie zawsze w sposób dostateczny bronił konstytucyjnych uprawnień obywateli, reform podstawowych w ustroju ekonomicznym kraju, wolności stowarzyszania się i sumienia, praw kobiet i dzieci, nowych form sądownictwa pracy i sprawiedliwości przy wymiarze podatku.

Jeden jeszcze zarzut należy postawić Trybunałowi, że zbyt powoli porała się z wielką ilością wpływających spraw i doprowadził do tego, że zalega ich około 15 tysięcy. Nie wszystkie sprawy są sporne i skomplikowane i przy większej energii można byłoby do takich zaległości nie dopuścić.

Oto cienie Najw. Trybunału Administracyjnego światłami o których pisał inni. Nam właśnie chodziło o uwi docznienie cieni. Miejmy nadzieję, że przy przyszłych jubileuszach już o nich pisać nie będzie trzeba.

Józef Litauer.

OD REDAKCJI.

Z powodu braku miejsca odkładamy „Odcinek Redakcji „Odcinka Prawniczego” i „Przegląd Orzecznictwa” — do następnego „Odcinka”.

## Przegląd prasy

DYMISJA P. ZALESKIEGO.

Dookoła dymisji p. Zaleskiego snuje się atmosfera tajemniczości i legend. Nikt nie chce jakoś „na słowo” uwierzyć, że „przemęczenie 6 letnim ministrowaniem”, o czym mówił sam p. Zaleski, jest jedyną przyczyną jego ustąpienia. Rola p. Zaleskiego, jako ministra nie była do pozazdroszczenia. Nie decydował sam o swem resorcie. Marsz. J. Piłsudski zastrzegł sobie, o czym mówił w jednym z wywiadów, osobiste kierownictwo polityką zagraniczną. A gdy tego okazało się mało, wydelegował, jako wiceministra swego b. adjutanta p. Becka. P. Zaleski był więc pod kuratelą, a teraz nawet sprawujący ostatnio kuratelę, zastąpił p. Zaleskiego. P. Zaleski jednak cierpliwie wszystko to znosił i wątpliwe jest, by tak naraz wszystko mu się sprzykrzyło. Muszą być jakieś inne przyczyny i powody.

Dziesiątki na ten temat przypuszczają prasę zagraniczną i to przypuszczeń dla polityki polskiej wcale nie miłych. Prasa francuska, która

— po wodów ustąpienia p. Zaleskiego szuka w „pewnych trudnościach” na jakie natrafiły rokowania polsko-rumuńskie w sprawie nieagresji. Prasa berlińska snuje też różne często bardzo fantastyczne legendy. Ale i w polskiej prasie i to nawet sanacyjnej różni, różnie mówią.

„Gazeta Polska” i inne bardziej urzędowe dzienniki zapewniają, że tu chodzi tylko o zdrowie, ale np. „Słowo” wileńskie inaczej całkiem komentuje ostatnie przesilenie na stanowisku ministra spraw zagr.

Minister Zaleski zapewniał nas, że działa w całkowitem porozumieniu z Rządem francuskim, tymczasem Rząd francuski zdradza w ostatnich czasach takie projekty, o których w żaden sposób nie da się powiedzieć, aby mogły powstać w porozumieniu z Polską. To też dymisja min. Zaleskiego w tem świetle wydaje się nam zupełnie logiczną i konsekwentną. Szkoda nawet, że min. Zaleski, odchodząc, tego wyraźnie nie powiedział: — „Ustępuję”, — mógłby się wyrazić: — „ponieważ na terenie genewskim byłem symbolem ustępliwości i układości”.

„Nasz Przegląd” zaś półsłówkami daje do zrozumienia, że do dymisji p. Zaleskiego wcale nie przyczyniła akcja „czerwoniaków” przeciw niemu, prowadzona pod batutą p. Knolla. Czyż jednak w naszych czasach „tajnej wewnętrznej dyplomacji” może ktoś cokolwiek twierdzić z całą pewnością. Tajemniczość, zaskakiwanie — to metoda, którą umiował sobie w Polsce czynnik decydujący.

ZA KULISAMI WOJNY.

Świeżo wydana przez Tow. „Światło” w tłumaczeniu polskim książka Otto Lehmana - Russbülta p. t. „Za kulisami wojny”, demaskująca niecną rolę wielkich koncernów ciężkiego przemysłu w czasie wielkiej wojny i przy wywoływaniu wojen w ogóle, którą obszernie omawialiśmy w „Robotniku” — wywołała w myślanej części społeczeństwa wielkie wrażenie. Nic dziwnego, w książce tej ujawnione są istotne, dalekie od patryjotycznego zakłamania klas posiadających — przyczyny wojen. Ostatnio w „Wiadomościach Literackich” p. Antoni Słonimski zamieszcza świetny, z uczuciem napisany feljton na marginesie tej książki.

P. Słonimski m. in. pisze:

„Książka Russbülta powinna być szeroko omówiona przez wszystkie pisma, które nie służą interesom między narodowej szajki. Pisma, które przemilczą tę książkę, tem samem zdradzą swą zależność od największej międzynarodówki świata, tuczającej się krwią ludzką. Jeśli Europa buduje doły wapienne, w które ma rzucić ciała dzieci, kobiet i mężczyzn, niechże nam wolno będzie przynajmniej wiedzieć kto czerpie korzyści z tej fabryki zbrodni”.

Nieliczne pozostałe egzemplarze książki

„ZA KULISAMI WOJNY”

Otto Lehmana - Russbülta.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Waweczka 9.

## Ostatnia serja przeniesień w sądownictwie

(PID). Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu doręczona została z opóźnieniem wynikiem na skutek świąt ostatnia serja d-kretów zwalnających w sądownictwie z datą 31 października. W warszawskim okręgu sądowym przeniesieni zostali na emeryturę sędziowie grodzcy: Dietrich i Chiczewski.



# Otwarcie Sesji Sejmowej

## Dokończenie czwartkowego posiedzenia

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania, podajemy poniżej streszczenie przemówień, wygłoszonych w czwartek w Sejmie, których, z powodu spóźnionej pory, nie zdążyliśmy już zamieścić w numerze piątkowym.

Mowę tow. Niedziałkowskiego podajemy osobno na str. I-ej.

### Mowa pos. Róga

Warstwy ludowe nie mają żadnych złudzeń co do tego Sejmu i rozumieją, że większość rządowa, która wyszła z wyborów 1930 r., uchwałać będzie bez zmian przedłożenia rządowe. Tylko nowe ciężary i ograniczenia spaść mogą na ludność od tego Sejmu. Tak będzie do czasu przeprowadzenia nowych, uczciwych wyborów (oklaski na ławach opozycji).

P. Sanojca: A co będzie, jeśli będzie większość ta sama?

P. Stroński: To będą wybory nieuczciwe.

Pos. Róg: Katastrofa gospodarcza i nędza jest coraz większa. Nie wszystkim jednak w Polsce dzieje się tak źle. Cienią miliony, ale setki lub tysiące używają życia coraz intensywniej. Płace dyktarzy w bankach państwowych, w monopolach i przedsiębiorstwach są olbrzymie, jak również dodatki funkcyjne i reprezentacyjne. Funduszy dyspozycyjnych nie zmniejsza się. Nie mogą też narzekać na kryzys modni dzisiaj interwencjonalisci.

(Głos na ławach BB: à la Brodacki).

Pos. Róg: P. Brodacki nie był sądzony przez swych zwolenników partyjnych i należało, aby i Panowie te jednostki z pośród siebie, które stoją pod zarzutem, oddawali nie własnym sądom partyjnym. (Oklaski na ławach opozycji). Intervencjonalisci tych poeta nazwałby może obrońcami uciśnionych! Takiego rycerza szukał magnat księża von Pless i znalazł go w Bloku Bezpartyjnym. Nie mogą też narzekać różni syndyci do mas upadłościowych. Zwiąże się ich rekłami, bo żywią się ludźmi, którzy toną. Nie mogą narzekać i skartelizowani przemysłowcy, którzy ciągną ze społeczeństwa niebawale zyski. To, co wyrabiają, jest rozbojem na równej drodze. Gdy za korzec kartofli chłop osiąga ledwo 70 groszy, to wyroby przemysłu skartelizowanego stale drożeją.

Głos na ławach BB: Gdzie te kartofle po 70 groszy?

Pos. Róg: Naprz. w woj. Łuckim.

P. Radziwiłł: Sam jestem z tego województwa i stwierdzam, że takiej ceny tam nie ma.

Pos. Róg: Bo księżę prawdopodobnie kartofli na targ nie wywozi (wesołość).

Gdy chłopci dla zaprotektowania przeciw kartelom i nadmiernym opłatom postanowili wstrzymać się przez tydzień od wyjazdów na targi do miast, to zmobilizowano przeciw nim całą policję, rozpoczęły się aresztowania i strzelanie do tłumu. W woj. Krakowskim aresztowano ludzi nie za to, że namawiali do strajku, lecz za to, że podjeżdżano ich, że będą namawiali.

Min. Pieracki: Właśnie dlatego agitatorów przytrzymało, aby chłopci nie byli zabijani.

Pos. Róg: Ze stanowiska prawnego strajk chłopski nie jest przestępstwem, bo Konstytucja przyznaje obywatelom to prawo. Kłamstwem jest twierdzenie, że chłopci chcieli wygłodzić miasta. Strajk nie był wymierzony przeciw ludności miast, lecz był protestem przeciw kartelom, nadmiernym opłatom i spychaniu chłopów na dno nędzy. Miasta wyglądają obecne rządy. Agencje rządowe rozgłaszały, że strajki nigdzie się nie udały. W pow. Krasnostawskim znalazł się nawet starosta, który stwierdziwszy, że plac targowy jest zupełnie pusty, nakazał Żydom sprowadzić do przeglądu wszystkie kozy i krowy, zamówił fotografa, i prawdopodobnie p. minister otrzymał tę fotografię, na dowód, że strajk się nie udał. Policja, oddana na usługi jednej partii, zajęta rozbijaniem zgromadzeń, nie ma czasu dbać o bezpieczeństwo obywateli, wskutek czego w ostatnich latach zostało nieukaranych w Polsce przeszło 5 tysięcy morderców, 3 tysiące bandytów i niewykryto 400 tysięcy kradzieży. (Min. Pieracki: To mylna statystyka).

Mówca przytacza wiele przykładów, kiedy policja zamiast spełniać funkcje, do których została powołana, zajmuje się ochroną wieców BB., rozbijaniem zgromadzeń i t. d.

Mówca powiada: Gdy policja z egzekutorami wjeżdża do wsi, dzieci rozbiegają się z okrzykiem „sanacja jedzie, chować się”.

Następnie mówca porusza sprawę konfiskat i przy ogólnej wesołości odczytuje skonfiskowane ustępy.

W końcu mówca omawia sprawy szkolnictwa i oszczędności na szkole przy jednoczesnym zostawieniu funduszy dyspozycyjnych bez redukcji.

Przedłożony budżet jest jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym i dlatego

Stron. Ludowe nie będzie za nim głosować (Oklaski).

### Mowa pos. Lewickiego

Po przerwie obiaćwej pierwszy przemawiał pos. Dym. Lewicki (Ukr. kl.).

Część prasy polskiej podniosła, iż naród ukraiński wyrzeka się autonomii dla Małopolski Wschodniej. Klub Ukraiński stwierdza, że Ukraińcy nadal stoją na stanowisku, że Państwo polskie winno wykonać między narodowe zobowiązanie w sprawie nadania autonomii Małopolsce Wschodniej. Co do pogłoszek, że jest to intryga niemiecka, mówca oświadcza, że Ukraińcy przyjmą pomoc od każdego, ale nie dadzą się zaprząć do niczyjego rydwanu.

Mówca przeszedł następnie do omówienia ograniczeń stosowanych względem Ukraińców, szeroko omówił sprawę pacyfikacji Połesia i Wołynia i zapowiedział głosowanie przeciwko budżetowi.

### Mowa pos. Bittnera (Ch. D.)

Mówca zapytuje, gdzie jest, co myśli, co zamierza marszałek Józef Piłsudski? Oto pytanie, które narzuca się nam, gdy słuchamy wynurzeń budżetowych optymistycznych przedstawicieli Rządu i porównujemy je z rzeczywistością naszych stosunków krajowych. Jak długo Rząd zastanawiający się imieniem marszałka Piłsudskiego będzie g'uchy na wołanie kraju o zmianę stosunków gospodarczych i politycznych, jak długo posłowie z BB. w milczącym posłuszeństwie będą pałtrzyli na to, jak z dnia na dzień maleje siła naszego Państwa?

Pan marszałek Piłsudski jest duszą całego systemu i on zbrojną ręką złamał władzę ustawodawczą Sejmu. Tymczasem Rząd marszałka milczy, a doktryna tego Rządu, wedle słów jednego z poprzedników jego przedstawicieli jest: trwać, aby przetrwać. Taka polityka prowadzi do tego, że w kraju zapanowała atmosfera apatii i beznadziejności.

Jedyną drogę wyjścia mówca widzi w powstaniu rządu zaufania narodowego. Mówca przestrzega przed siłami, które mogą być mocniejsze od marszałka Piłsudskiego i od nas wszystkich.

## Rozwiązanie

### Warsz. Rady Miejskiej

Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dni nastąpi rozwiązanie Rady miejskiej m. Warszawy i nominacja komisarzy.

Komisarzem rządowym ma zostać p. Krzysztof Siedlecki.

## Przesilenie rządowe w Jugosławii

Belgrad, 3 listopada (ATE). Dziś wieczorem rząd premiera Sršćića niespodziewanie ustąpił. Król dymisję przyjął.

Dotąd niewiadomo, kto otrzyma misję utworzenia nowego rządu.

## Tow. Braun zwróci się do Hindenburga i do Trybunału lipskiego

Berlin, 3 listopada (ATE). Premier pruski Braun oświadczył dziś na konferencji prasowej, iż rokowania z komisarzami rządowymi w sprawie przywrócenia władzy pruskiemu ministerstwu państwowemu nie odniosły skutku. Braun widząc beznadziejność dalszych rokowań postanowił zwrócić się jutro do prezydenta Hindenburga,

prosząc go o interwencję celem przywrócenia praw dawnemu rządowi pruskiemu. Jeżeli to okaże się niemożliwym wówczas Braun zapowiada, iż zmuszony będzie raz jeszcze zwrócić się do Trybunału w Lipsku o rozstrzygnięcie sporu między rządem pruskim i rządem Rzeszy.

## Z prac nad rozbrojeniem

Genewa, 3 listopada (ATE). Prezydium konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś popołudniu swe pierwsze — po 3-tygodniowej przerwie — posiedzenie. Przewodniczący Henderson, otwierając posiedzenie, zakomunikował, iż 47 państw przyjęło przedłużenie przerwy zbrojeń, upływającej z dniem 1 listopada r. b., aż do 28 lutego 1933 r., przyczem poczynione zostały ze strony tych

państw wszystkie zastrzeżenia poprzednio już zgłoszone w tej materii. Henderson zakomunikował poza tem, iż jutro przed południem o god. 11-ej Paul Boncour w imieniu delegacji francuskiej przedstawi ustnie prezydium konferencji francuski plan konstruktywny w sprawie rozbrojenia. Plan ten będzie przedłożony prezydium na piśmie w ciągu następnego tygodnia.

## Kongres francuskich radykałów

Paryż, 3 listopada (ATE). W Tuluzie otwarty został dziś w obecności 5.000 uczestników kongres partii radykalnej. W toku obrad przybył Herriot powracający z Hiszpanii do kraju. Był on

przedmiotem gorących owacji ze strony uczestników kongresu. Na dzisiejszym posiedzeniu kongres przyjął do wiadomości prezydium partii.

### Mowa pos. Chądzyńskiego (N.P.R.)

Choć wiadomo, że większość tego Sejmu uchwała każdy projekt rządowy, Rząd nawet taki Sejm trzyma w bezczynności i pozabawia go wszelkiego wpływu. Troska o Państwo stała się udziałem wyłącznie Rządu, mafji i biurokracji. Społeczeństwo od tej troski zostało usunięte. Walka o zdeptane prawo pozostaje więc nadal celem stronnictw demokratycznych.

Po poddaniu krytyce całego budżetu mówca kończy przemówienie następującym oświadczeniem:

„Większość tego sejmu i ten budżet uchwalają, dając Rządowi jeszcze jedno pełnomocnictwo do realizowania systemu politycznego narzuconego Polsce od przewrotu majowego. Są ludzie, którym dobrze jest przy „sanacji”, ale większość inaczej wyobraża sobie stosunki w Polsce i nie pozwoli zamknąć Polski w koczach autokratyzmu. (Oklaski na lewicy).

### Mowa pos. Thona (Koło żyd.)

Mówca specjalnie omawia bolączki ludności żydowskiej, jak przeciążenie podatkami, jak konkurencja, która pocztą wytwarza handlującym, jak odbieranie koncesji i t. d. Kwestię żydowską mówca nazywa piętą achillesową obecnego rządu.

### Mowa pos. B. Jankowskiego (Klub Niem.)

Mówca podziwia optymizm rządu, że ściga odpowiednie podatki. Władze podatkowe stosują niemożliwe środki w celu ściągnięcia należności. Mówca dochodzi do wniosku, że dopóki nie nastąpi wyjaśnienie sprawy rozbrojeniowej i nie wznowi się zaufania między państwami, myśleć nie można o zwycięstwie w gospodarstwie.

Nieprzytomnych bredni posła Rożka, który w jednym rzędzie stawia P. P. S. z „sanacją” ani powtarzać, ani streszczać nie będziemy. Takimi przemówieniami komuniści wystawiają sobie tylko świadectwo ubóstwa duchowego.

### Mowa posła Ładyki (Ukr. Soc. Rad.)

Póki będziemy w tej Izbie, będziemy mówili i będziemy słuchali wszystkiego, co się tu mówi, bo wierzymy, że nie przemawiamy koniecznie do Was i do Rządu, lecz do niezangrębowanej części społeczeństwa polskiego. A zdaje się, że jest ona większością, a także do kulturalnych narodów świata całego. Stwierdzić musimy, że pacyfikacja rozpoczęta w jesieni roku 1930 trwa dalej na wszystkich ziemiach ukraińskich w Państwie Polskim, może tylko po części w sposób bardzo wyrafinowany. Zresztą dziś dowiedzieliśmy się, że to samo dzieje się z pracującym ludem polskim. Ni stąd, ni zowąd dowiadujemy się, że odbyły się sądy doraźne, powieszono tylu a tylu ludzi i nie udało się przeprowadzić tej dalszej pacyfikacji w ten sposób aby nie dowiedzieliśmy się o tem ani społeczeństwo ukraińskie, ani polskie. Wobec przemówień prezesa Klubu Chłopskiego i prezesa Klubu PPS my z tej trybuny wypowiadamy współczucie ludu ukraińskiego dla polskiego ludu pracującego wsi i miast, skoro organ bezpieczeństwa, który rekrutuje się z synów narodu polskiego, stosuje do niego tę samą metodę, jakie stosował do nas od września 1930 r. Dziś wybrańcy ludu polskiego stwierdzili, że policja polska prześcignęła wyczyny despotycznego caratu. Nie podobna mi zrozumieć, jak minister Rzeczypospolitej może patrzeć na coś podobnego. Nikt chyba w Polsce i poza Polską nie uwierzy, żeby to, co się dzieje, działo się wbrew woli p. ministra Spraw Wewnętrznych. Za czasów austriackich nie wiedziliśmy co to jest prowokacja, zaliśmy to tylko z opisów tego, co się działo w carskiej Rosji. Teraz niema kroku bez prowokacji. Klub mówcy będzie głosił przeciwko budżetowi.

Treścią przemówienia pos. Michalkiewicza z klubu Nar. Agr. Chł. — ekspozytury „sanacji” — był apel do chłopów, aby porzucili bezpłodną opozycję i przystąpili do „współpracy”.

Pos. Lewin, sanacyjny rabin, jest dobrej myśli, że Polska przetrwa przesilenie i że znowu będzie „byczo”.

Pos. Błaszkiewicz (Zjedn. Lewicy Chł. „Samopomoc”) przez kilka minut stoi na trybunie i z powodu tremy nie może zabrać głosu. W końcu zaczyna przemawiać, ale tak cicho, że w końcu marszałek oświadcza mu, iż nie nadaje się na mówcę i prosi go o opuszczenie trybuny. Mówca opuszcza trybunę.

### Mowa pos. Jeremicza (Białorus)

Nie o złośliwych podatnikach powinien być mówić p. Minister Skarbu, lecz o złośliwych urzędnikach i urzędach skarbowych. Mówca cytuje z własnego doświadczenia przykład, że chciano mu nałożyć sekwestr na meble za podatki, zapłacone już od 10 lat temu, dopiero po dwudniowym chodzeniu po urzędach zdołał temu zapobiec. Cóż dopiero musi się dziać z innymi podatnikami.

Naród białoruski nie ma zaufania do rządów pomajowych, gdyż są grabarzem i likwidatorem życia kulturalnego, społecznego i politycznego na Białorusi.

Mówca omawia sprawy szkolnictwa i sądownictwa na ziemiach zamieszkałych przez ludność białoruską.

### Replika Min. Zawadzkiego

Ostatni w dyskusji zabrał głos min. Zawadzki. Mówca stwierdza, że słyszał tylko uwagi krytyczne, natomiast nie przeciwstawiano żadnego innego projektu przedłożeniu rządowemu.

Mówca zbija twierdzenie, jakoby przemówienie jego było optymistyczne. Przedstawił dwie możliwości jakie nasuwają się na wypadek, jeżeli będzie lepiej i jeżeli będzie gorzej. W każdym razie uważa optymizm za coś znacznie lepszego od zawodowego pesymizmu. Należy zwalczać apatię w społeczeństwie.

Następnie mówca polemizował z wyw. dami pos. Rybarskiego.

Po wyjaśnieniach pos. Rybarskiego odesłano ustawę skarbową, preliminarz budżetowy i plan finansowo-gospodarczy kolei do komisji budżetowej.

Zgłoszono 52 wnioski, w tem 4 nagłe oraz 18 interpelacji.

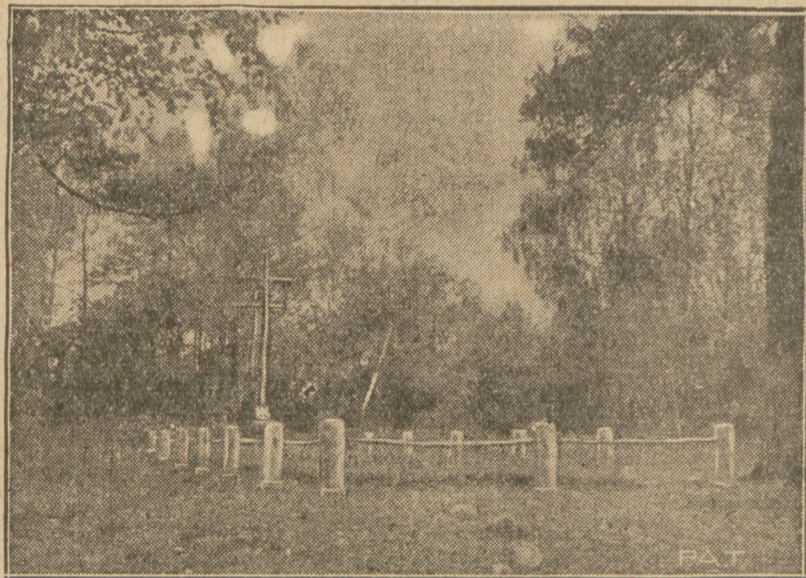
O następnym posiedzeniu Sejmu pismo zostanie powiadomieni pisemnie.

Ponieważ marszałek nie życzył posłom „wesołych świąt”, należy się spodziewać, że przed Bożym Narodzeniem odbędzie się jeszcze posiedzenie Sejmu.

## Nasze wnioski

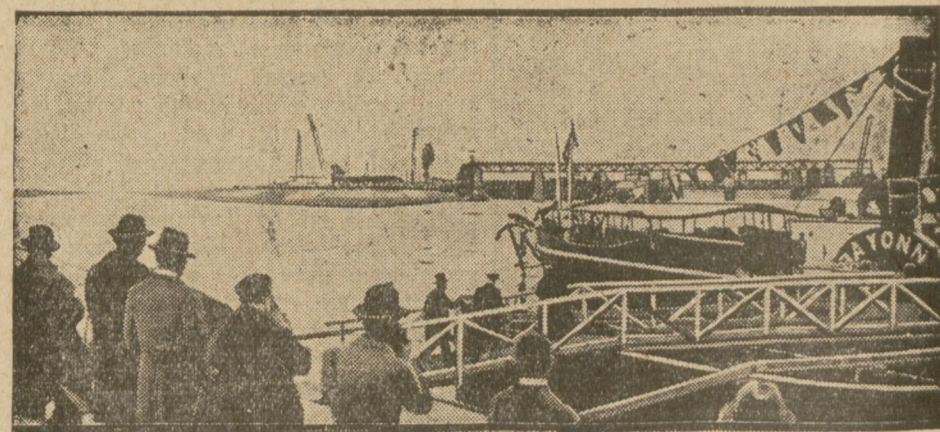
Z. P. P. S. zgłosił na onegdajszym posiedzeniu Sejmu następujące wnioski: 1) w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnym (sądy doraźne); 2) w sprawie konfiskat prasowych i wszelkich innych rodzajów cenzury; 3) w sprawie naruszenia wolności zgromadzeń; 4) w sprawie pomocy dla bezrobotnych i 5) w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta z dn. 28 października r. b. o Najw. Trybunale Administracyjnym.

## Mogiła powstańców w puszczy Kampinowskiej



Ilustracja nasza przedstawia mogiłę powstańców z r. 1863 w głębi puszczy Kampinowskiej pod Zaborowem Leśnym.

## Nowy kanał we Francji



We Francji w Alzacji zbudowano ostatnio olbrzymi kanał. Na otwarciu obecni byli Prezydent Republiki i premier.



# Samowola komisarzka w Lublinie

## Sądy są zawałone skargami pracowniczymi

(kor. własna)

Do jakiego stopnia krzywdzeni są pracownicy komunalni w Lublinie, pod rządami komisarzki niejakiego p. Piechoty, świeżo upieczonego „sanatora”, świadczą setki skarg, wnoszonych do miejscowych sądów przeciwko gminie miasta Lublina o nieprawne zmniejszenie pensji, emerytur, niewypłacanie odszkodowań za pracę, za urlopy, za godziny pracy nadliczbowej i t. p.

W ostatnich np. czasach wniesiono do Sądu Grodzkiego, oraz do Sądu Pracy, przeszło 300 skarg o nieprawne potrącanie z uposażeń służbowych i emerytur 15 i 10% dodatki drożyzniane, oraz 15% dodatek komunalny.

Koszta postępowania sądowego w tych sprawach wynoszą kilkanaście tysięcy złotych, które pokryć muszą Bogu ducha winni zubożali mieszkańcy miasta, gdyż Magistrali sprawy przegrzwa, a procesuje się aż do ostatniej instancji — do Sądu Najwyższego, przeważnie wbrew opinii swego radcy prawnego.

Najbardziej jednak krzywdzeni są emerytowani pracownicy miejscy, których p. komisarz Piechota i jego pomocnik (nota bene również emerytowany major, p. Jaworski) namnożyli bez liku.

Do roku 1929, kiedy jeszcze rządy w mieście sprawował Magistrali z wyboru, było tylko 3 (dosłownie trzech!) emerytów, kiedy zarząd miasta przeszedł w ręce mianowanych komisarzy rządowych, liczba emerytów miejskich wzrosła do 40 osób, spośród których jest cały szereg młodych i zdolnych pracowników, których zastąpiono w niejednym wypadku — emerytami państwowymi.

W ostatnich czasach emeryci miejscy, z których niejedną pozostaje na emeryturze od kilku lat, zostali powiadomieni przez zarząd miasta, iż są zaliczeni do niższych kategorii stanowisk służbo-

wych, a to z tego powodu, iż, pełniać kiedyś obowiązki służbowe — nie posiadali odpowiedniego, przewidzianego prawem, wykształcenia (!) do spełniania tych obowiązków. Wobec czego... przesyła im p. komisarz Piechota pisma nominacyjne do nowych stanowisk służbowych, i to wstecz od roku 1925, przesuwając ich, awansując, od szczebla do szczebla, niczem pracowników czynnych i, oczywiście w związku z tem — obniżając pobierane dotychczas przez nich uposażenia emerytalne.

Wszelkie odwołania, skargi, prośby pozostają bez skutku. Pan komisarz Piechota w każdym wypadku zasłania się rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu plac pracowników komunalnych do plac funkcjonariuszów państwowych, które, zdaniem jego, było błędnie wykonane przez władze samorządowe, oraz przez poprzedniego komisarza, p. Czerwińskiego, radcę ministerjalnego, a obecnie komisarza m. Gdyni.

Przeocza jednak p. Piechota, iż roz-

porządzenie to zezwala i nakazuje związkowi komunalnemu przeprowadzić zaliczenie do kategorii stanowisk i zaszerogowanie pracowników czynnych — nie emerytów.

Nawet w stosunku do pracowników czynnych zaliczenie do kategorii stanowisk i zaszerogowanie może obowiązywać tylko od czasu, gdy zostało dokonane.

Zapomina również p. Piechota o przepisach prawa cywilnego, które stanowią, że umowy prawne zawarte, mają moc prawa dla tych, którzy je zawarli i że umów takich jednostronnym postanowieniem urzędnika, jakim jest p. komisarz, unieważniać nie wolno.

Są wprawdzie emeryci szczęśliwcy, którzy otrzymują bez spraw sądowych zajęcie u niego za podatki pily. Po przybyciu do Ostrzeszowa przekonali się egzekutorzy, że zajęte przez nich towary znikły, a woźnica objaśnił ich o tem, co zaszło po drodze. 25 października udał się ówczesny naczelnik urzędu skarbowego w Ostrzeszowie do Grabowa, aby osobiście dokonać zajęcia i przewiezienia towaru. Do pomocy wezwał policję.

Na wiadomość o przybyciu urzędników skarbowych zbiegł się nieomal cały Grabów na rynek. Mimo, iż p. Krajewski zapewnił naczelnika urzędu, że zapłaci resztę niesłusznie mu — jak twierdził — nałożonego podatku, przystąpiono do zabierania towa-

Tadeusz Karski.

## Echa zejść na tle egzekucji podatkowych w Grabowie

### Czternaście osób uniewinniono, cztery — skazano

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie odbyła się rozprawa o zejścia w związku z egzekucjami podatkowymi w Grabowie, w r. 1929.

Tło zejścia było następujące: 22 października 1929 r. urząd skarbowy w Ostrzeszowie wysłał wóz po towar, zajęty w składzie Krajewskiego w Grabowie. Pod nieobecność właściciela zabrano m. in. duże towary niezajętych Właścicieli, zawiadomiony przez żonę, przybył na miejsce, jednakże nie zastał już towaru ani egzekutorów. Podążwszy za nimi, spotkał 5 kilometrów za Grabowem wóz z zajętym towarami, pod opieką woźnicy; urzędnicy skarbowi pojechali naprzód do Ostrzeszowa. Po krótkich targach z woźnicą zabrał swój to-

war, a przybyli w tym czasie kupiec Mehl skorzystał z tego i zabrał również zajęte u niego za podatki pily. Po przybyciu do Ostrzeszowa przekonali się egzekutorzy, że zajęte przez nich towary znikły, a woźnica objaśnił ich o tem, co zaszło po drodze. 25 października udał się ówczesny naczelnik urzędu skarbowego w Ostrzeszowie do Grabowa, aby osobiście dokonać zajęcia i przewiezienia towaru. Do pomocy wezwał policję.

Na wiadomość o przybyciu urzędników skarbowych zbiegł się nieomal cały Grabów na rynek. Mimo, iż p. Krajewski zapewnił naczelnika urzędu, że zapłaci resztę niesłusznie mu — jak twierdził — nałożonego podatku, przystąpiono do zabierania towa-

## Groźny pożar

### 2 osoby ranne — 31 osoba bez dachu nad głową

Nocy ub. o godz. 1 m. 30 wynikł groźny pożar na posesji, należącej do małż. Wiktorji i Jana Jaworskich, przy ul. Płockiej 38.

Jedną z lokatorek Wiktorji Kucharska, wyszedłszy na podwórze, ujrzała dym i ogień, wydobywający się ze strychu parterowego drewniaka nad mieszkaniem Jaworskich.

Kucharska wszczęła alarm i stuknęła do okien sąsiadki Łazickiej, ta zaś pobudziła wszystkich pozostałych lokatorów, pograżonych w głębokim śnie.

Jedni lokatorzy rzucili się z kublami wody, chcąc stłumić pożar, inni tymczasem zajęli się ratowaniem dobytku.

W kilka minut od chwili alarmu, przyjechała straż, która przystąpiła do akcji ratunkowej, trwającej przeszło 2 i pół godziny.

Z budynku pozostały tylko ściany i 2 kominy. Wszyscy lokatorzy zdołali szczęśliwie uratować swój dobytek, przenosząc częściowo do szopy lub na teren składów i fabryki płyt budowlanych „Korli”, należącej do S. Rulskiego i J. Pienkowskiego na sąsiedniej posesji Płocka 36.

W czasie ratowania dobytku zostały

ranne, wskutek przygniecenia nóg: właścicielka domu, 65-letnia Jaworska i lokatorka Maria Łazicka.

Poszwankowane opatrzył lekarz Pogotowia. Bez dachu nad głową zostało 31 osób.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENTKA doświadczona pedagogiczka, uczy dorosłych, zaniedbanych, metodą specjalną. Przygotowanie eksternistów do matury. Złoty godzin. Dzwonić 325-98.

U ADWOKATA poszukuje zajęcia student prawa, doskonale piszący na maszynie. Łask. oferty sub „Student” — Administracja „Robotnika”.

STUDENTKA IV-go roku polonistyk z znajomością angielskiego, przyjmie lekcje. Zna rosyjski. Tel. 12-08-39.

STUDENTKA filologii klasycznej przyjmie lekcje. Specjalność: łacina, polski. Tel. 12-08-39 (zna angielski).

ABSOLWENT WYSZEJ SZKOŁY HANDELOWEJ wyucza buchalterji, przedmiotów handlowych i niemieckiego gruntuwa i t. nio. Udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Uczy dorosłych i zaniedbanych. Tel. 796-01.

TECHNIK - mechanik poszukuje posady lub praktyki warsztatowej. Łaskawe oferty pod „Mechanik” do redakcji „Robotnika”.

MATURYSTA przyjmie korepetycje za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty pod „Sumienny” do redakcji „Robotnika”.

STUDENTKA, wykwalifikowana, z dyplomem pedagogicznym i długoletnią praktyką, przyjmie lekcje w zakresie szkoły średniej. Specjalność: francuski, polski, łacina, historia. Tel. 524-47.

TANIO! udziela lekcji studentka, rutynowana nauczycielka. Zakres 8 klas gimn. Języki, matematyka, muzyka. Dokształcam dorosłych. Tel. 303-45.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z umieszczeniem na numerze 367 „Robotnika” z dnia 27 b. m. notatką p. t. „Rozwiązanie oddziału Zw. Zaw. Robotników Drzewnych w Paszuckich Budach” — Urząd Wojewódzki, na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. Nr. 14, poz. 186) prosi o umieszczenie, z zachowaniem warunków w tym artykule przewidzianych, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że oddział Związku Zawodowego Robotników Drzewnych w Paszuckich Budach został przez starostę powiatowego w Bielsku Podlaskim rozwiązany, natomiast prawdą jest, że nazwany oddział został zawieszony w swej działalności na podstawie art. 28 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o stowarzyszeniach i związkach z dnia 25-go września 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. N. 25, poz. 255).

Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie, że jednym powodem rozwiązania oddziału „mógł być trwający strajk robotników tartacznych w Paszuckich Budach”, ponieważ wyłączeniem i jednym powodem do zawieszenia działania przez rozkaz oddziału był fakt uprawiania przez członków zarządu tegoż oddziału akcji wywrotowej, za co z polecenia władz sądowych zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczym.

Prawdą jest również i to, że członkowie oddziału Związku Zawodowego Robotników Drzewnych w Paszuckich Budach stosowali kolidujący z przepisami Kodeksu Karnego terror fizyczny w stosunku do tych robotników, którzy do nazwanego związku należeć nie chcieli.

Za Wojewodę: S. Modliński  
Naczelnik Wydziału Bezp. Publicznego.

## Zarząd Kasyna Robotniczego

z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż Walne Zebranie wspólników na zebraniu odbytem dnia 12 października 1932 r. uchwalilo likwidację Spółki Likwidatorem ustanowiono byłego kierownika p. Tadeusza Matuszewskiego.

Wszystkich zainteresowanych wzywa się niniejszem do zgłoszenia swych ewentualnych pretensyj do Spółki.

Tadeusz Matuszewski.  
likwidator.

837

Młód czysto pszczyński, do pracy i do go- w oryginalnych bla- gospodarstwa wiejskiego szankach franco za po- dostarcza bezinteres- braniem pocztowem wnie Tow. „Ratujmy lub kolejom 5 kg. Niemowlęta”. Są to 9.—zł., 10 kg. 17.—zł., matki opuszczone. Na 20.—zł., 31.—zł., 30 kg. w Świąt 8-10, m. 13. 46.—zł., 60 kg. 80.—zł. Codziennie od 11 do 4. wysła: „Młód pszczyński”. Podwojewódzka.

841

**drewniane krzyże**  
to najświętsza spuścizna po nieznanym bohaterach.

**COLOSSEUM** P. o. g. 4, w. 6  
Ceny biletów od 99 gr. do 1 zł. 99 gr.  
Film najnowszej produkcji amerykańskiej.  
**BOCZNA ULICA**  
Dramat miłosny kobiety napiętnowanej przez społeczeństwo.  
W rol. gł. IRENA DUNNE i JOHN BOLES.  
Nadprogram dodatki dźwiękowe.  
Mała Sala: C.K. FELDMARZAK  
Ceny 49 gr. i 99 gr. z Vlastą Burlanem

**majestic**  
nowy świat 43, p. 4  
-my i ostatni tydzień.  
Polski film dla polskich widzów!  
**„GŁOS PUSTYNI”**  
Ceny zniżone zł. 1 i 1.50  
Nieodwołalnie ostatnie 3 dni. Poc. 6, 8, 10

Codziennie w kinie **PAN**  
St. Jaracz, M. Zarebińska, M. Maszyński, Ir. Grywińska, T. Olsza, S. Broniszówna i inni w filmie p. t.:  
**„Biała Trucizna”**  
Muzyka: Z. Białostocki  
Piosenki: M. Fogg

DŹWIKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**  
Początek o godz. 6.30 w.  
FASCYNUJĄCA PARA  
**JOAN CRAWFORD**  
**CLARK GABLE**  
w filmie reż. CL. BROWN'A p. t.:  
**„Kobiety bez przyszłości”**  
NADPROGRAMY Wł. METRO

Ki- no **PALACE** CHMIELNA 9, Poc. 6, 8, 10  
Dziś wielka komedia muzyczna  
**KOMENDA SERC**  
W rol. Dolly HAAS i Gustaw FROELICH  
Reż.: Geza Bolvary. Muzyka: Robert Stolz  
Wł. MUZA-FIM

## Jest kilkuset bezrobotnych fryzjerów w Warszawie a mogłoby ich nie być...

W Warszawie jest około 1.500 zakładów fryzjerskich, czynnych przeszło 11 godzin na dobę, co czyni 102.000 godzin tygodniowo, razem z przedświątami.

Gdyby z zawołanie fryzjerskim, przy należytej rozbudowie inspekcji pracy, przestrzegano ustawowo czas pracy, we fryzjerskich zatrudniać by należało 2125 osób.

Przedsiębiorcy, by się ustrzec przed ustawowym wymiarem podatku, zatrudniają zmniejszoną ilość pracowników, ale zatrudniają ich przymusowo wbrew ustawie o czasie pracy, i w tym stanie, w 1500 fryzjerskich, pracuje tylko 1500 fryzjerów, ale po 68 godzin tygodniowo. Z jakiego byśmy punktu tego nie brali, jest to we wszechmiar szkodliwe i temu nadużywaniu ustawy o czasie pracy w okresie szalonego bezrobocia, z całym siłą przeciwdziałać należy.

Poszukujących pracy jest przeszło 300 fryzjerów, pozbawionych jakiegokolwiek pomocy społecznych.

W godzinach, przez które fryzjerner

są czynne, możnaby zatrudnić 2125 osób, a zatrudnia się 1500.

Należyce rozbudowana inspekcja pracy, z pomocą asystentów inspekcyjnych, bez trudu umieszczałaby pozostających bez pracy fryzjerów.

Brzeziński.

## Firmy budowlane proszą o nadzór

Do wydziału handlowego warszawskiego Sądu Okręgowego wpłynęły w bieżącym tygodniu dwa podania firm budowlanych o udzielenie im nadzoru sądowego.

O nadzór zabiegają: „Zjednoczeni Inżynierowie” Uniwersytecka 6, oraz „Bobrowski i Rubicki”, ul. Rakowiecka Nr. 9.

## Polowanie na jastrzębia w Warszawie

Od dłuższego czasu mieszkańcom Woli dawał się we znaki jastrząb, który systematycznie porywał domowe ptactwo. Policja urzędziła na jastrzębia formalne polowanie, które uwiecznione zostało w dniu wczorajszym pomyślnym rezultatem. St. przodownik Grzegorz celnym strzałem strącił jastrzębia z wieży kościelnej przy ul. Wolskiej. (PID).

## Nareszcie!

Zgodnie z zapowiedzią, dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich wprowadzi od 5 listopada następujące zmiany w nocej komunikacji tramwajowej: dochodząca obecnie do pl. Unji Lubelskiej linia Nr. 10, od zbiegu Marszałkowskiej i Śniadeckich będzie skierowana przez Śniadeckich, Nowowiejską, Suchą i Filtrową do pl. Narutowicza; linia Nr. 20, dochodząca obecnie również do pl. Unji Lubelskiej, będzie przedłużona przez całą ul. Puławską do Wierzbna. Uruchomiona też będzie nowa nocna linia tramwajowa Nr. 30, która z pl. Trzech Krzyży przebiegać będzie przez Nowy Świat, Krak. Przedmieście, pl. Teatralny, Nalewki, Muranów do pl. Wilsona na Żoliborzu.

Wszystkie powyższe zmiany wprowadzone będą tytułem próby. Nocne linie tramwajowe są bowiem deficytowe; dyrekcja tramwajów i autobusów spodziewa się, że dzięki powyższym zmianom frekwencja w tramwajach nocnych wzrośnie.

## Zaimowanie hipotek za zaległości podatkowe

Na mocy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym, rozpoczęły władze skarbowe wytaczanie spraw hipotecznych dla zabezpieczenia zaległości w świadczeniach publicznych. Sprawy te przeprowadza obecnie Generalna Prokuratura Państwa na podstawie wniosków, ogłaszanych przez poszczególne izby Skarbowe.

## Lokaut w fabrykach zeszytów

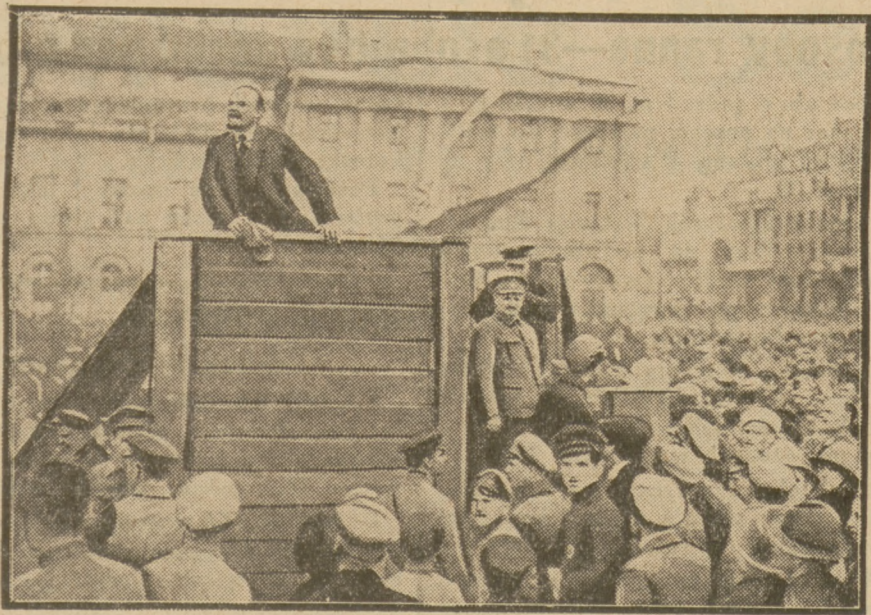
Między sześcioma właścicielami największych przedsiębiorstw należących do sekcji wytwórców zeszytów przy Centrali związku kupców a pracownikami wybuchł zatarg na tle płacenia za święta.

Z powodu tego zatargu w poniedziałek wybuchł w tych przedsiębiorstwach strajk, a następnie ogłoszony został lokaut.

Wczoraj w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się dwustronna konferencja, która nie doprowadziła do porozumienia.



## 15 Rocznic Rewolucji Bolszewickiej



Sowiety obchodzą obecnie 15 rocznicę rewolucji bolszewickiej. Podajemy powyżej ciekawe zdjęcie z czasów rewolucji. Lenin przemawia do tłumów. Na prawo obok trybuny stoi Trocki.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pożądana”.  
APOLLO: „Pieśń nocy”.  
ATLANTIC: „Szatan zazdrości”.  
BAJKA: „Walka o honor”.  
COLOSSEUM: „Boczną ulicą”.  
COLOSSEUM (mała sala): „C. K. Feldmarszałek”.  
CASINO: „Odracona”.  
CAPITOL: „Hotel studentów” i „Dama w smokingu”.  
CRISTAL: „Marynarz wbrew woli”.  
CZARY: „Szanghaj - Express”.  
EUROPA: „Blond-Wenus”.  
FORUM: „Ben Hur”.  
FILHARMONJA: „Blond-Wenus”.  
HELJOS: „Przedziwna sprawa Klary Deano”.  
HOLLYWOOD: „Pod wrogiem sztandarem” i rewja „Wstap na chwilę”.  
KOMETA: „Dobranoc Wiedniu” i rewja.  
LOS: „Max królem cyrkowców”.  
LUX: „Strasza noc”.  
MAJESTIC: „Głos pustyni”.  
MARS: „Sterowiec L. A. 3”.  
MASKA: „Tajemnica sekretarki”.  
METROPOLIS: „Rok 1914”.  
MEWA: „Grzesznica bez winy” i „Kajdany przeszłości”.  
MIEJSKI: „Kobiety bez przyszłości”.  
MIRAZ: „Miłośniki wiedeńskie”.  
OAZA: „Ułani, ulani”.  
PAN: „Biała trucizna”.  
PALACE: „Komenda serc”.  
POLONIA: „Narzeczona z loterii”.  
ROXY: „Oskarżona” i rewja.  
SOKÓŁ: „Błkitna rapsodia”.

## STAN POGODY

MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rankiem chmurno i mglisto; dniem dość pogodnie. Temp. dniem +10° do +14° Stabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Holandia 358.90, Londyn 29.35, Nowy Jork 8.946, Paryż 35.06, Praga 26.40, Szwajcaria 172.00.

Obroty małe, tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsza.

## Typy ludowe w Rumunji



Na zdjęciu naszym widzimy dwóch muńskiego bućm (długie trąby) uroczystości ludowej.

## Bezdomność w stolicy

W ciągu października we wszystkich trzech miejskich domach noclegowych: przy ul. Leszno 93, Dzikiej 4 i Jagiellońskiej 19, nocowały **dziennie przeciętnie 1.032 osoby.** Ogółem w ciągu października udzielono **31.981 noclegów.**

Magistrat wypłacił instytucjom, zarządzającym domami noclegowymi, 6.396 zł. 20 gr. tytułem zwrotu kosztów za październik.

## Konkurs na godło Warszawy

1 grudnia upływa ostateczny termin składania prac na ogłoszony przez magistrat konkurs na zaprojektowanie godła i pieczęci m. stoł. Warszawy. Za interesowanie konkursem jest znaczne. Nadesłane prace rozpatrzy specjalnie powołany sąd konkursowy, złożony z rzeczoznawców i przedstawicieli miasta. Prace złożone w wydziale technicznym magistratu, po 1 grudnia nie będą rozpatrzone.

## Pokaz chryzantem

Dorocznym zwyczajem w szklarni Ogród Saski odbędzie się jutro o g. 11.30 otwarcie pokazu złożeń (chryzantemów). Na pokazie tym będzie uwidoczonych kilkadziesiąt odmian tej przepięknej jesiennej rośliny. Między in. pokaz obejmie nowe formy i typy tej rośliny. Wejście na pokaz bezpłatne. Będzie on trwał tylko kilka dni.

## Wypadek kolejowy

Na przejeździe kolejowym przy ul. Stalowej przejeżdżający pociąg zderzył się z wozem. Powożącą 50-letnią Walerję Karczmarczykową (wieś Cisie gm. Małopole) spadła z wozu, doznając wstrząsu mózgu i poranienia lewego policzka. Poszwankowaną opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego. Wóz rozbity.

## Wypadki samochodowe

Na rogu ul. Siennej i Sosnowej samochód przejechał 48-letnią Janinę Ortweinową agentkę handlową. Doznała ona potłuczenia głowy i lewego stawu kolanowego.

Na rogu ul. Wolskiej i Sieradzkiej samochód przejechał 44-letnią Jadwigę Kliczkę, urzędniczkę, która uległa ogólnemu potłuczeniu. Obie poszwankowane, po opatrunku przez Pogotowie, umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

INTELGENTNA MŁODA OSOBA z dzieckiem 4-letnim szuka pracy (nawet za służącą do wszystkiego) za mieszkanie, życie, może niewielką dopłatą. Rekomendacja. Oferty dla „Neli” do „Robotnika”, Warecka 7.

## Z postępów techniki Praktyczny parasol



W Niemczech skonstruowano obecnie bardzo praktyczny parasol, którego trzon osadzony jest nie w środku ale na boku. Dzięki temu urządzeniu parasol zasłania skutecznie przed deszczem nawet dwie osoby.

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepe-nik” z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserja Schillera.

Jutro o godz. 4-ej popoł. „Czarne Ghetto”.

Z OPERY. Dziś o godz. 3 popoł. odegra-na będzie piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór”. Wieczorem premiera operetki „Bal w Operze” Heubergera.

Jutro o godz. 3 popoł. po cenach znio-nych balet L. Różyckiego „Pan Twardowski”. Wieczorem ukaże się poraz drugi piękna operetka „Bal w Operze”.

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Al. Tołstoja „Car Iwan Groźny”.

Dziś popołudniu i raz jeszcze w niedzi-łę o godz. 3-ciej i pół (w pół do czwartej) „Fanny” Pagnola.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI bawi widowiskiem grotę-skowem „Hulla ben Bulla”.

Jutro popołudniu o godz. 3-ciej i pół, efektowna komedia Wł. Fodora „Ruleta”.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych po cenach zniozonych „Jim i Jill”.

Jutro o godz. 3-ej popoł. „Cyrano de Bergerac”.

TEATR ARTYSTÓW (Karowa 18). Dziś przedstawienie sztuki W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale”.

„BANDA”. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu” z Ordonówną, Pogorzelską, Jarosym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i co-dziennie rewja p. t. „Yo-Yo”. Udział bio-

ra Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukow-ski na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). gra codziennie sztukę „Człowiek z teką”. „OPERA BUFFO” od dziś i dni następ-nych wszystkie krzesła, licząc od 4 rzędu, bezpłatnie.

TEATR REWJI „LOTOS” (Zygmuntow-ska 10): Rewja p. t. „Wódka krzepi — Lotos lepi”.

TEATR „8,30” (ul. Mokotowska 73) daje operetkę Stolz „Peppina”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Rewja „Po-malutku aż do skutku”.

PREMIERA W TEATRZE DLA DZIECI „JASKÓŁKA” W „HOLLYWOOD”. Jutro o godz. 12.15 w poł. „30 krasnoludków”. Baśń w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami. Aliny Kwiecińskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielki program otwarcia z udziałem artystów z trzech kontynentów: z Europy, Ameryki i Azji. Między 16-tu atrakcjami programu na szczególną uwagę zasługuje grupa 16-tu trefowanych bułdogów, które — podzielo-ne na dwie drużyny — rozgrywać będą mecz footballowy.

## TEATR ARTYSTÓW

KAROWA 18

DZIŚ I CODZIENNIE

## „Krakowiacy i Górale”

ze śpiewami i tańcami 785

Ceny biletów od 50 gr. do 5 zł.

## Cyrk Staniewskich

DZIŚ I CODZIENNIE

2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 w.

W obu — WIELKI

PROGRAM INAUGURACYJNY

UWAGA! W dniu powszednie na przedstawienie popołudniowe o g. 4.30 Ceny od 75 gr. do 3 zł.

Dzieci bezpłatnie.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### DZISIEJSZE MECZE

Dziś odbędą się w Warszawie jedy-ne mecze piłkarskie:

Boisko Legii godz. 14 Makabi — Le-gia Ib.

Boisko Orla godz. 14 Żar — Sparta.  
Boisko AZS. godz. 14 Hakoah — Bar-kochba.

Boisko Polonii godz. 14 Warszawian-ka Ib — Gwiazda.

### ELIMINACJE BOKSERSKIE W POZNANIU

Dziś późnym wieczorem rozegrane zostaną w Poznaniu eliminacyjne zawo-dy bokserskie, które posłużą do usta-wienia składu reprezentacji bokserskiej na mecz z Niemcami w Dortmundzie w dniu 13 bm. Walczyć będą nast. pary: Rogalski — Misiorny, Polus — Śmiech, Forlański — Jaskółowski, Sipiński — Wolniakowski, Majchrzycki — Chmie-lewski, Garncarek — Hanske, Karpiński — Tomaszewski, Wocka — Stibbe.

Drużyna niemiecka wystąpi do me-czu z Polską w składzie następującym: Spannagel, Ziglarsky, Jakubowsky, Schmedes, Strathman, Bernlohr, Berger, Kohlhaus.

### CO BĘDZIE Z MECZEM BOKSERSKIM POLSKA-FINLANDJA?

Sprawa meczu bokserskiego Polska—Finlandja przedstawia się bardzo nieja-sno. Ostatnia propozycja Pol. Zw. Boks. przewidująca rozegranie meczu w dniu 27 listopada b. r. w Helsinkach — nie ma widoków przyjęcia ze strony Zw. Fińskiego. Plan b. sezonu fińskiego przewiduje już trzy mecze międzypań-

stwowe w Finlandji i szereg imprez klu-bowych o charakterze międzynarodo-wym.

Zmiana pierwotnej propozycji Zw. Polskiego (odbicie meczu w Warsza-wie) wykorzystywana jest na szkodę opinii polskiej w Finlandji.

## Obrazki ze świata



Mecz Sarah-Ali z cmentarzem w Sarajewie

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.